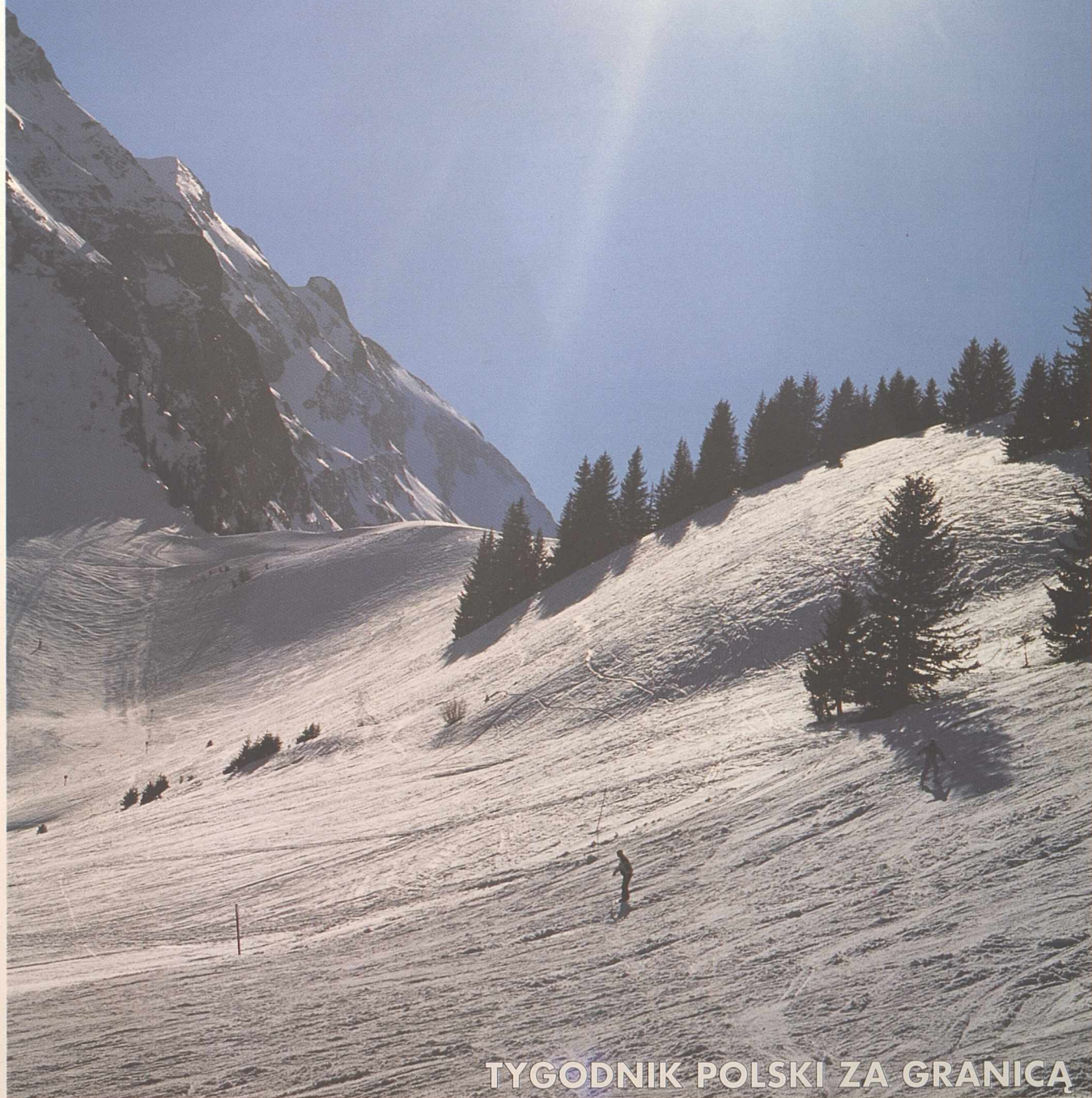


GŁOS

KATOLICKI

22. 2. 1998
Nr 8 (1813) Rok XL



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

Fot. P. Fedorowicz



LITURGIA SŁOWA

VII Niedziela Zwykła, rok C

PIERWSZE CZYTANIE

(1 Sm 26, 2. 7-9. 12-13. 22-23)

Czytanie z Pierwszej Księgi Samuela

Saul wyruszył ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiące wyborowych Izraelitów, aby wpaść na trop Dawida na pustyni Zif. Dawid wraz z Abiszajem zakradli się w nocy do obozu; Saul właśnie spał w środku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemię obok głowy. Abner i ludzie uspieni leżeli dokoła niego. Rzekł więc Abiszaj do Dawida: Dziś Bóg oddaje wroga twojego w moc twoją. Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie będzie trzeba. Dawid odparł Abiszajowi: Nie zabijaj go! Któż bowiem podniósłby rękę na pomazańca Pańskiego, a nie doznałby kary? Zabrał więc Dawid dzidę i dzbanek z wodą od wezgi Saula i poszli sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt o nich nie wiedział, nikt się nie obudził. Wszyscy spali, gdyż Pan zesłał na nich twardy sen. Dawid oddał się na przeciwległe wzgórze i stanął na wierzchołku góry, z daleka, a dzieliła go od nich spora odległość. Wtedy Dawid zawołał do Saula: Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z pachotków i weźmie ją.

Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność; Pan dał mi ciebie w ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu.

DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 15, 45-49)

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

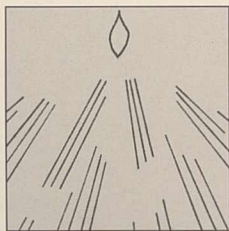
Bracia: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam - Chrystus - duchem ożywiającym. Nie było jednak wpiern tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi ziemski, drugi Człowiek z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak też nosić będziemy obraz Człowieka niebieskiego.

EWANGELIA (Łk 6,27-38)

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus powiedział do swoich uczniów: Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń

mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie i wy im czyńcie. Jeśli bowiem miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakąż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakąż za to wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępijcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane: miarą dobrą, natłoczoną, utręsioną i opływającą wysypią w zanadrze wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.



CIERPLIWOŚCI, CIERPLIWOŚCI.

Cnota cierpliwości. W pierwszym czytaniu Bóg z wielką cierpliwością odniósł się do grzesznego Saula i powstrzymał Dawida od śmiertelnego ciosu. Jakżeż wiele cierpliwości Bożej doświadczają każdy z nas. Bóg z wielką cierpliwością patrzy na nasze niewierności, odstępstwa i zdrady...

Gdy życie człowieka staje się trudne, ciężkie, gdy doświadczamy szczególnych trudności, wtedy niezmiernie potrzeba nam cierpliwości. Adam Mickiewicz w powieści epickiej pt.. "Grażyna" w usta jednego z bohaterów wkłada słowa: "źle się dzieje lecz rozpaczy oddać się nie godzi, jeśli nas dzisiaj zawiodły nadzieje

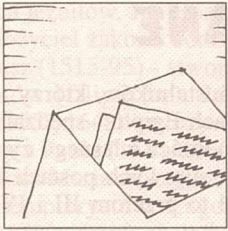
szczęśliwsze, jutro może wynagrodzi, bądźmy cierpliwi". Tak wiele cierpliwości potrzeba nam w dążeniu do wytyczonych sobie celów: nauka, studia, kariera, sukces, życie rodzinne. To co wielkie, szlachetne, drogie i piękne, to co stanowi prawdziwą wartość, wymaga wielkiego i czasami bardzo długiego trudu.

Tak bardzo potrzeba nam cierpliwości w osiągnięciu celów doczesnych, a le jeszcze bardziej ta cnota jest nam potrzebna, aby osiągnąć cel wieczny. Czy jestem człowiekiem cierpliwym?

Liturgia dzisiejszej niedzieli posiada wielkie bogactwo treści. Na kanwie czytań i Ewangelii można by wiele mówić o miłości czy o sprawiedliwości.

Spróbujmy zastanowić się i pomyśleć o innej chrześcijańskiej cnocie, która dzisiaj jest tak bardzo pomijana i niezauważana, a której tak bardzo brakuje współczesnemu człowiekowi. Cierpliwość z pewnością nie należy do wartości krzykliwych i popularnych na "giełdach światowych".

Ks. Paweł BIEL

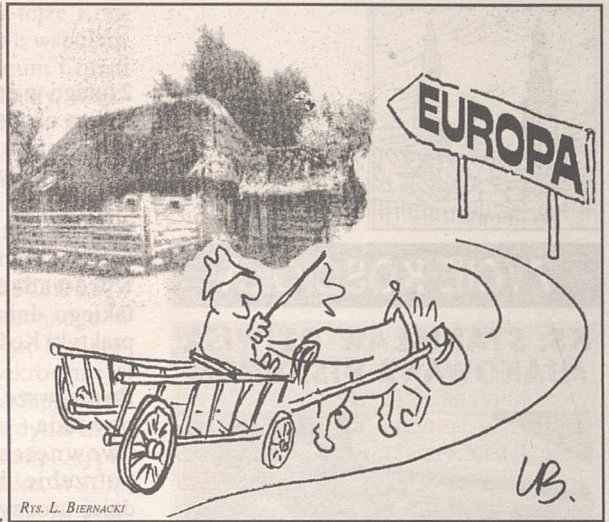


List do Czytelników

Paryż 22 lutego 1998 r.

Drodzy Czytelnicy, tym razem zostawili mi tak mało miejsca, że te parę słów jest najwyżej telegramem, a nie listem. No cóż, może następnym razem wywalczę więcej przestrzeni. Póki co, w telegraficznym skrócie donoszę, iż polski minister spraw zagranicznych - Bronisław Geremek zapewnił swoich amerykańskich sojuszników z NATO o pełnym poparciu Rzeczypospolitej dla ich poczynań wobec Iraku. Wspomniano nawet o możliwości zaangażowania naszych wojsk chemicznych. Zawsze byłem jakoś tam „proamerykański”, ale tym razem trochę się niepokoję. Wszak iracką ropę kupowaliśmy zwykle dość tanio i nie uważano nas za wrogów świata arabskiego. Rozumiem wprawdzie konieczność utwierdzenia Kongresu USA, co do naszych aspiracji północnoatlantyckich, ale...

(Wasz Redaktor)



Rys. L. BIERNACKI

UB.

POJEDNANIE Z BOGIEM

Jak daleko byśmy nie zabrnęli w złą, zawsze możemy posypać głowę popiołem i wołać do Boga o zmiłowanie... „On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu” (Jl 1, 13). Chce nam przebaczyć nasze winy, gdyż widzi, że bez Jego bliskości, bez Jego spojrzenia pełnego współczującej miłości jesteśmy bezradni, tracimy orientację, gubimy się, przegrywamy życie.

BÓG, KTÓRY PRZEBACZA

Tylko Bóg może oczyścić nas z grzechów. Jedynie Ten, o którym zapomnieliśmy, może nam wybaczyć zapatrzenie w samych siebie. Wyłącznie Ten, od którego się odwróciliśmy, może nas na nowo do siebie przyprowadzić. Kto, jeśli nie Ten, którego miłością wzgardziliśmy, mógłby każdemu z nas wskazać drogę do jej niewyczerpanych źródeł?

Jak jednak możemy przyjąć Boże przebaczenie, jeśli najpierw nie stanęliśmy w prawdzie, nie zdaliśmy sobie sprawy z tego, co oddalało nas od Boga, czym raniliśmy innych ludzi, czym szkodziliśmy sobie samym? Dopóki nie przyznamy się w sercu do popełnionego grzechu, nie będziemy widzieli sensu prośzenia Boga o zmiłowanie. Trudno będzie nam zrozumieć, że jest On tak samo niezbędny jak powietrze. Będziemy raczej szukali usprawiedliwienia u ludzi. W ten sposób powoli uśpiemy własne sumienie, uspokajając się złudnym przekonaniem, że inni mają więcej powodów do skruchy.

Uczciwie przeprowadzony rachunek sumienia, uświadamiający jak daleko odeszliśmy od Boga, spontanicznie wzbudza w nas żal za popełnione grzechy. Dostrzegamy bowiem wtedy całą swoją marność. Nie będzie się to jednak mogło dokonać, gdy jest nam dobrze ze złem do tego stopnia, że stało się jakby naszą drugą naturą. Jeśli bardziej kochamy swoje grzechy niż

Boga, jaka jest szansa na pojednanie z Nim i rozpoczęcie życia od nowa?

POSŁUGA JEDNANIA

Chrystus zlecił „posługę jednania” (2 Kor 5, 18) Apostołom, a oni przekazali ją swoim następcom. Możemy wobec nich wyznać swoje grzechy, wyrażając w ten sposób pragnienie uwolnienia się od popełnionego zła, zostawienia za sobą przeszłości. „Niechaj płaczą kapłani, słudzy Pańscy! Niech mówią: «Przepuść, Panie, ludowi Twojemu»” (Jl 1, 17) - nawoływał prorok Joel kilka stuleci przed Chrystem. Także dzisiaj są oni powołani do wstawiania się u Boga za ludźmi powierzonymi ich duszpasterskiej trosce, której częścią jest przekonywanie zarówno o grzechu, jak też o miłosierdziu Boga i przekazywanie Jego przebaczenia.

Otrzymanie go byłoby w naszym życiu daremne, gdyby nie wiązało się z prawdziwym nawróceniem, które nie istnieje bez autentycznej chęci odwrócenia się od zła i bez podjęcia wysiłku nieulegania pokusie. Czy byłoby to możliwe siłami człowieka, którego nieraz bardziej pociąga grzech, niż zwykle trudny wybór dobra? Gdybyśmy oparli się na sobie samym, nie zaszlibyśmy daleko. Możemy być wierni Bogu tylko Jego mocą. Spełnia się wtedy to, co po ludzku nie byłoby możliwe.

POWRÓT DO OJCA

Właśnie dlatego nawrócenie jest nierozłącznie związane z modlitwą, Eucharystią, postem - bo z nich czerpiemy moc pochodzącą od Boga. Czyż nie temu służą modlitwy, które otrzymujemy „za pokutę”, gdy odchodzimy od konfesjonu? Ujawnia się przez to właściwy sens pokutowania: o powrót do miłosiernego Ojca, który wbrew wszystkim niecierpliwie wypatruje marnotrawnego syna. Jeśli nasz

w numerze m.in.:

- „... niezwykłych dzieł Pan w nich dokonał...” - życie konsekrowane - str. 4-5;
- „Złapał Kozak Tatarzyna...” - czyli reformatorskie niepokoje M. Miszalskiego - str. 6-7;
- Słów kilka o Głównym Negocjatorze, czyli „komentarz” R. Zienkiewicza do ilustracji L. Biernackiego - str. 9;
- - J. S. Mycińskiego „Młoda Polska”... z Karłowiczem - str. 10-11;
- Przywiązani bywamy do swojego nazwiska, ale czasami pragniemy je zmienić... w rubryce Polska-Francja-Świat - str. 12.

grzech był skierowany przeciwko drugiemu człowiekowi, nieraz już tylko modlitwą możemy naprawić wyrządzoną mu szkodę. Modlitwa jest też sposobem zażośćuczynienia Bogu. Przedtem nasze chwilowe „chcenie” było ważniejsze od Niego i Jego miłości, teraz zaś słowami modlitwy na nowo zwracamy się do Boga, znów uznajemy w Nim swego Pana i Odkupiciela. Pozwalamy Mu, aby ponownie przejął ster naszego życia. Powraca wtedy życiodajna harmonia między człowiekiem i Bogiem.

„Rozdzierajmy więc serca na widok własnych nieprawości, nawróćmy się do Pana Boga naszego” (por. Jl 1, 13). Nie pozornie - nie da się Go oszukać, ani zbyć cokolwiek - lecz naprawdę. Wówczas także w naszym życiu ciałem staną się słowa proroka Joela: „Pan zapalił się zazdrością ku swojej ziemi i zmiłował się nad swoim ludem” (Jl 2, 18).

Paweł BIELIŃSKI

ŻYCIE KONSEKROWANE



ŻYCIE KOŚCIOŁA

KS. STANISŁAW DZIWIŚZ MIANOWANY BISKUPEM



7 lutego Ojciec Św. Jan Paweł II mianował prefektem pomocniczym Domu Papieskiego swego osobistego sekretarza, 59-letniego ks. infułata Stanisława Dziwisza, podnosząc go jednocześnie do godności biskupa tytularnego San Leone. Bp Stanisław Dziwisz będzie najbliższym pomocnikiem 49-letniego Amerykanina, ks. prałata Jamesa Michaela Harveya, dotychczasowego asesora w Sekretariacie Stanu, wytrawnego watykańskiego dyplomaty, którego Jan Paweł II mianował dzisiaj prefektem Domu Papieskiego i biskupem tytularnym Memfi. Zmiany te nastąpiły po mianowaniu kardynałem dotychczasowego prefekta, abp Dino Monduzziego. Zadaniem prefektury jest m.in. organizowanie spotkań i audiencji z udziałem Ojca św. Ze względu na coraz liczniejsze obowiązki prefektury Domu Papieskiego, Papież Jan Paweł II zdecydował się na utworzenie dodatkowej funkcji: prefekta-adiunkta, którą powierzył swemu osobistemu sekretarzowi. Jak zwrócili uwagę obserwatorzy spraw kościelnych, tak zwani watykańscy, nominacja biskupia księdza Stanisława Dziwisza jest bezprecedensowa. Sekretarz osobisty Pawła VI, emerytowany dziś abp Loreto Pasquale Macchi, sakrę biskupią otrzymał w 1988 r., to jest dziesięć lat po śmierci papieża. Nie inaczej było w przypadku jego po-

Ciąg dalszy na str. 5

2 lutego w uroczystość Ofiarowania Pańskiego obchodziliśmy Dzień Życia Konsekrowanego. Po raz pierwszy odbył się on w ubiegłym, 1997 roku.

Ojciec Święty Jan Paweł II w specjalnym orędziu wymienił trzy powody decyzji wprowadzenia takiego dnia do praktyki Kościoła.

Po pierwsze, odpowiada ona „we wnętrzu potrzebie bardziej uroczystego wielbienia Pana i dziękczynienia Mu za wielki dar życia konsekrowanego”, które m.in. „ubogaca i raduje wspólnotę chrześcijańską dzięki swoim

różnorodnym charyzmatom oraz dobremu przykładowi osób całkowicie oddanych sprawie Królestwa Bożego”.

Po drugie, dzień ten „ma za zadanie przyczynić się do poznania tej formy życia i pogłębiania szacunku dla niego ze strony całego Ludu Bożego”.

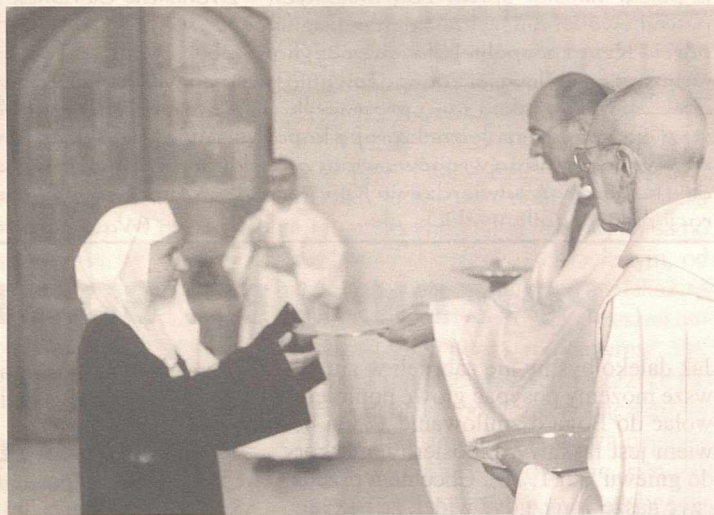
Po trzecie, zaprasza on osoby konsekrowane „do wspólnego i uroczystego świętowania niezwykłych dzieł, których Pan w nich dokonał, aby w świetle wiary mogły jeszcze pełniej odkryć blask Bożego piękna (...) oraz aby mogły jeszcze żywiej uświadomić sobie swą niezastąpioną misję w Kościele i w świecie”.

POCZĄTKI MONASTYCZMU

Życie konsekrowane, tzn. zakonne, ma wielowiekowe tradycje w Kościele, sięga bowiem swymi korzeniami niemal pierwszych wieków istnienia chrześcijaństwa. Nie wdając się w szczegóły można powiedzieć najogólniej, iż monastycyzm (czyli życie mnisze) narodził się pod koniec okresu prześladowania chrześcijan, a więc u schyłku III wieku. Gdy na mocy edyktu mediolańskiego z 313 r. ustały one w całym Cesarstwie Rzymskim, wielu wyznawców Chrystusa zaczęło odczuwać potrzebę jakiegoś większego poświęcenia się dla swego Mistrza. Najprostszą i najoczywistszą formą wydawało im się porzucenie stron rodzinnych, domu, rodziny i ucieczka gdzieś na bezludzie, często na pustynię, aby tam, poszcząc i umartwiając się, modlić się i żyć wyłącznie dla Jezusa, który sam również wiele cierpiał dla naszego zbawienia.

Tak zrodziły się grupy, a później wspól-

noty zakonników-pustelników, którzy - głównie na pustyniach Egiptu - spędzali całe lata, zwykle do końca własnego życia, na modlitwach, surowych postach i wyrzeczeniach. Był to przełom III i IV wieku, a za głównych twórców monastycyzmu uważa się świętych: Pachomiusza



(292-346) i Antoniego Pustelnika (ok.250-358) na Wschodzie oraz św. Benedykta z Nursji (ok.480-548) na Zachodzie, choć trzeba pamiętać, że już św. Atanazy Wielki (ok.296-373) podczas swego wygnania i przymusowego pobytu w Trewirze i w Rzymie (ok. 335-) zapoznał chrześcijan zachodnich z podstawami monastycyzmu.

ROZWÓJ ŻYCIA ZAKONNEGO

W następnych wiekach życie zakonne ogromnie się rozwinęło, a coraz liczniejsze zakony i zgromadzenia męskie i żeńskie zaczęły się specjalizować w najróżniejszych dziedzinach życia kościelnego: działalność kaznodziejska, liturgiczna, charytatywna, misje, szpitalnictwo i opieka nad chorymi, duszpasterstwo rodzinne, oświata, wychowanie, apostołstwo świeckich itp.

WIELCY ŚWIĘCI I BŁOGOSŁAWIENI ZAŁOŻYCIELAMI ZAKONÓW

Założycielami największych i najbardziej znanych zakonów i zgromadzeń zakonnych byli wielcy święci i święte Kościoła katolickiego, m.in.: Benedykt z Nursji - założyciel benedyktynów, Romuald († 1027) - założyciel kamedułów, Dominik (1170-1221) - twórca zakonu dominikanów, Franciszek z Asyżu (1192-1226) - założyciel franciszkanów (najrozleglejsza obecnie rodzina zakonna, obejmująca 3 wielkie wspólnoty męskie i trudną do dokładnego określenia liczbę wspólnot żeńskich oraz gałąź świecką, tzw. trzeci zakon), Ignacy Loyola (1491-1556) - twór-

ca jezuitów, Jan Boży (1495-1550) - założyciel zakonu bonifratrów, Filip Nereusz (1515-95) - stworzył zakon oratoriów (filipinów), Józef Kalasancjusz (1557-1648) - założyciel pijarów, Wincenty a Paulo (1581-1660) - misjonarzy, Alfons Maria de Liguori (1696- 1787) - redemptorystów, Eugeniusz de Mazenod (1782-1861) - założyciel oblatów, Wincenty Pallotti (1785-1850) - pallotyńców, Jan Bosko (1815-88) - salezjanów, bł. Arnold Janssen (1837-1909) - założyciel werbistów; Klara (1194-1253) - twórczyni klarysek, Aniela Merici (1470/5-1540) - urszulanek Unii Rzymskiej, Joanna Franciszka Frémyot de Chantal (1572-1641) - wizytek, Ludwika de Marillac (1591-1660) - założycielka szarytek (siostry miłosierdzia).

W powstawaniu i rozwoju zakonów oraz zgromadzeń zakonnych znaczny udział ma też Kościół polski. Nasi rodacy założyli szereg wspólnot, istniejących do dzisiaj głównie na terenie naszego kraju, ale mających też często placówki i prowincje za granicą. Można tu wymienić przede wszystkim bł. Honorata Koźmińskiego (1829-1916)- założyciela szeregu behabitowych zgromadzeń zakonnych, w większości żeńskich, w okresie rozbiorów, gdy rząd carski rozwiązał większość zakonów, a także o. Stanisława Papczyńskiego (1631-1701) - marianie, św. Alberta (Adama) Chmielowskiego (1845-1916) - albertyni i albertynki, sługę Bożego Bronisława Markiewicza (1842-1912) - michalici, bł. Zofię Angelę Truszkowską (1825-99) - felicjanki, bł. Marię Franciszkę Siedliską (1842-1902) - nazaretanki, bł. Urszulę Ledóchowską (1865-1939) - urszulanki Serca Jezusa Konającego („szare”) i wiele innych.

NAUCZANIE PAPIESKIE O ŻYCIU KONSEKROWANYM

Wiele uwagi życiu zakonnemu poświęca obecny Papież. Zarówno on sam, jak i różne dykasterie watykańskie ogłosiły szereg dokumentów na ten temat, a w dniach 2-29 października 1994 r. odbyło się w Watykanie IX Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów nt. życia konsekrowanego i jego misji w Kościele oraz świecie współczesnym. Jego owocem jest posynodalna adhortacja apostolska Jana Pawła II „Vita consecrata” o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele oraz w świecie z 25 III 1996.

Wspomnijmy też o innych dokumentach papieskich i watykańskich na temat życia zakonnego: dekret Kongregacji ds. Zakonów i Instytutów Świeckich „Istotne elementy nauczania Kościoła nt. życia konsekrowanego w zastosowaniu do instytutów oddających się pracy apostolskiej” z 31 V 1983, wskazania Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego dotyczące formacji w instytutach zakonnych

z 2 II 1990, i inna instrukcja tejże Kongregacji - „Życie braterskie we wspólnocie” [„Congregavit nos in unum Christi amor”] z 2 II 1994. Jak widzimy, większość tych dokumentów nosi datę 2 lutego, zanim jeszcze Ojciec Święty ustanowił oficjalnie Dzień Życiu Konsekrowanego.

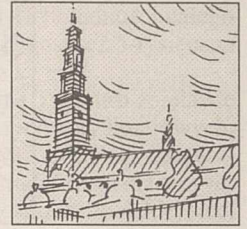
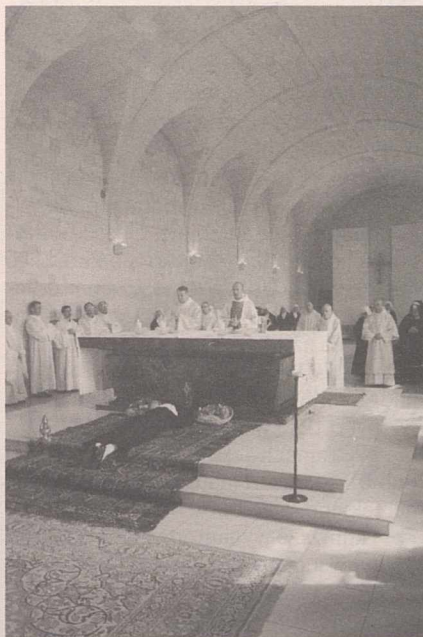
ZAKONY W STRUKTURACH KOŚCIOŁA

Obecnie sprawami życia zakonnego w Kościele katolickim zajmuje się Kongregacja Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, której prefektem jest 70-letni kardynał hiszpański Eduardo Martínez Somalo. Jej początki sięgają schyłku XVI wieku. W 1586 Sykstus V utworzył Kongregację Konsultacji Regularnych, którą w 1601 r. połączono z Kongregacją ds. Konsultacji Biskupów i Innych Prałatów. Obie dykasterie rozdzielił w 1908 św. Pius X, który utworzył Kongregację dla Osób Zakonnych. W 1967 r. Paweł VI zmienił jej nazwę na Kongregację dla Osób Zakonnych i Instytutów Świeckich, a w 1988 r. Jan Paweł II nadał jej obecną nazwę.

Kardynał prefekt w okolicznościowym liście do nuncjuszy apostolskich napisał, że dzień ten winien się stać „silnym elementem służącym powołaniom w Kościołach lokalnych”. Podkreślił, że zadaniem poszczególnych episkopatów i konferencji wyższych przełożonych zakonnych jest popieranie i ożywanie co roku tego dnia, aby mógł się on stać - jak pisze Ojciec Święty - „dniem dziękczynienia za dar życia konsekrowanego”.

Na świecie pod koniec 1995 r. było 201847 zakonników (w tym 142332 kapłanów) i 837962 siostry zakonne.

KG (KAI)

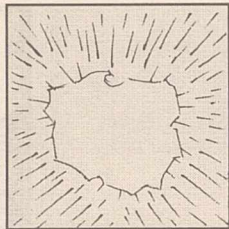


ŻYCIE KOŚCIOŁA

Dokończenie ze str. 4

przednika, abpa Lorisa Capovilli, który godność biskupią otrzymał w 1967 r., cztery lata po śmierci Jana XXIII. Upredzając pytania dziennikarzy, rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej Joaquin Navarro-Valls złożył w związku z nominacją ks. Dziwisza następujące oświadczenie: *Ks. prałat Dziwisz, jako sekretarz osobisty Ojca Świętego, był już bezpośrednio zaangażowany w organizację audiencji i zarządzanie Prefekturą Domu Papieskiego. Obecna nominacja formalizuje zatem funkcję i pracę, którą pełnił już od dłuższego czasu i która będzie coraz intensywniejsza w związku z Wielkim Jubileuszem roku 2000.*

Bp Dziwisz znany powszechnie jako Don Stanislao, jest jedną z najpopularniejszych postaci Kurii Rzymskiej, człowiekiem, który mimo piastowania ważnych stanowisk zachował skromność i życzliwy stosunek do ludzi. Od ponad 30 lat pracuje przy boku Karola Wojtyły. Urodził się 27 kwietnia 1939 r. w Rabie Wyżnej w archidiecezji krakowskiej, w rodzinie kolejarza. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie przyjął święcenia kapłańskie 23 kwietnia 1963 r. W latach 1963-1965 pracował jako wikariusz w parafii Maków Podhalański. Doktorat z teologii (specjalizacja - liturgia) uzyskał na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. W roku 1966 został kapłanem arcybiskupa krakowskiego, kard. Karola Wojtyły, a po wybraniu go na Papieża 16 października 1978 r. - sekretarzem osobistym Jana Pawła II. 28 września 1996 r. Papież mianował ks. Dziwisza pronotariuszem apostolskim. Tym samym wszedł on do wąskiego, kilkuosobowego grona duchownych: podpis jednego z nich jest konieczny, aby dokument Stolicy Apostolskiej był ważny. Bp Stanisław Dziwisz jest wiceprzewodniczącym Fundacji Jana Pawła II, członkiem kapituły Metropolitalnej Krakowskiej. Opublikował wydaną w Krakowie, a następnie w Rzymie książkę pt.: „Kult Stanisława biskupa w Krakowie do Soboru Trydenckiego”. Ulubionymi lekturami bpa Stanisława Dziwisza są książki historyczne. (KAI - Rzym).



Z KRAJU

■ Posłowie i senatorowie pielgrzymowali na Jasną Górę. Przy tej okazji przeor klasztoru zaapelował o utrzymanie województwa częstochowskiego na nowej mapie administracyjnej kraju.

■ W Bochni koło Krakowa odbył się II Kongres Rodziny. Obradowano pod hasłem: „Dom - pierwsza Ojczyzna”.

■ W Sejmie trwają spory wokół reformy administracyjnej. Potrzeba wprowadzenia powiatów i liczba województw dzieli posłów nie tylko w ramach ich orientacji politycznej, ale także w samych klubach poselskich.

■ Posłowie AWS zgłosili projekt ustawy, która uznałaby komunizm za system przestępczy i doprowadziła do ukarania winnych przestępstw czasów PRL.

■ Unia Europejska wymaga od Polski wprowadzenia do końca 1998 roku obowiązku wizowego dla obywateli tych państw, które nie mają podpisanej umowy o bezwizowym ruchu z samą Unią. W praktyce oznacza to „wprowadzanie porządku na Wschodzie”. Pierwszym skutkiem ograniczeń w przyjazdach wschodnich sąsiadów jest upadek bazarów, z których dochód stanowił pokaźny procent naszego eksportu i dawał pracę tysiącom drobnych rzemieślników.

■ Zgodnie z oczekiwaniami prezydent A. Kwaśniewski zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego nowelizację ustawy o sądownictwie. Ustawa pozwalałaby oczyścić się środowisku sędziowskiemu z ludzi ferujących haniebne wyroki w okresie stanu wojennego.

■ Nadal nieznanym jest los piątki Polaków porwanych w Czeczenii. MSZ uważa, że wyczerpało wszystkie środki. Społeczny komitet pod nazwą „przyjaciele porwanych” skrytykował tymczasem działania resortu spraw zagranicznych, a w szczególności apel jednego z urzędników o zainicjowanie akcji zbiórki pieniędzy na zapłacenie okupu. (Z ostatniej chwili) 9 lutego wszyscy porwani Polacy zostali odbici z rąk terrorystów przez czeczeńskie służby specjalne.

■ Władze Białorusi wezwały na konsultacje swojego ambasadora w Warszawie, zarzucając Polsce „mieszanie się w wewnętrzne sprawy tego kraju”. Powo-

dem tej ostrej akcji dyplomatycznej jest konferencja, która odbyła się w Białymstoku, a w której udział wzięli również przedstawiciele białoruskiej opozycji. Mińsk dał również do zrozumienia, że nie będzie chętnym okiem patrzył na wizytę ministra B. Geremka - przewodniczącego komisji OBWE, która ma sprawdzić poszanowanie demokracji na Białorusi.

■ Nominację na głównego negocjatora polskiego przyjęcia do Unii Europejskiej otrzymał Jan Kulakowski, b. Ambasador RP przy UE w Brukseli.

■ Nominacji cd. Szefem Urzędu Ochrony Państwa został mianowany kpt. Zbigniew Nowek, były działacz NZS, od 1990 w delegaturze białostockiej UOP. Nie znosi się natomiast na zmianę pełnomocnika rządu d/s reformy ustrojowej. Pełniącemu tę funkcję M. Kuleszy posłowie ZChN przypomnieli fragmenty publikacji z czasów socjalizmu, które zaprzeczają obecnym kierunkom reform państwa. Obecny pełnomocnik popierał wówczas zwiększenie liczby województw, które przeprowadzono w okresie wczesnego Gierka. Kulesza nie widzi obecnie specjalnego związku ze swoją przeszłością i ustąpić ze stanowiska nie zamierza. Tylko krowa nie zmienia poglądów, choć podobno świnia czyni to dla własnej korzyści.

■ Ruch Odbudowy Polski opuścił Jan Parys. Parys zaprzeczył, by odejście z ROP miało coś wspólnego z nominacją na wiceprezesa fundacji polsko-niemieckiej. Partia tego polityka zapowiedziała obecnie wejście do AWS.

■ Po fali przemocy, której sprawcami byli młodociani przestępcy, politycy Porozumienie Centrum zapowiedzieli podjęcie działań na rzecz ogólnospołecznego referendum, które dotyczyłoby kary śmierci.

■ Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zaproponowała zakaz nadawania reklam w TVP w niedziele i soboty oraz w dni świąteczne. Propozycja spotkała się z krytyką kierownictwa telewizji publicznej, które uważa, że oznaczałoby to brak wpływów i zubożenie programów.

■ Unia Pracy, która nie znalazła się w Sejmie po ostatnich wyborach najprawdopodobniej podzieli się. Część polityków tej partii, m.in. Bujak i Smółko, chce połączenia z Unią Wolności, inni dołączenia do SLD. Ostateczna decyzja zapadnie na najbliższym kongresie partii.

■ PLL LOT przewiózł w 1997 roku ponad 2 miliony pasażerów. Oznacza to wzrost o 12% w stosunku do 1996.

■ W ramach festiwalu Kraków 2000 odbył się koncert inauguracyjny Rok Pendereckiego.

■ Najniższe wynagrodzenie wynosi od 1 lutego sumę 500 nowych złotych. Według najniższych stawek pracuje w Polsce około 300 tys. osób.

ZA FASADĄ REFORMATORSKIEJ RETORYKI

Po wyborach parlamentarnych wytworzyła się w Polsce sytuacja, którą dobrze określa porzekadło: „Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma”... Rządząca koalicja AWS-UW nie ma dostatecznej ilości głosów w Sejmie, by odrzucać prezydenckie weta, którymi Kwaśniewski obkłada niewygodne dla postkomunistów ustawy. Gwarancją stanu posiadania SLD jest także możliwość kierowania ustaw do Trybunału Konstytucyjnego (jako podejrzanym przez prezydenta o niezgodność z Konstytucją) - bo i w Trybunale Konstytucyjnym postkomuniści zapewnili sobie większość jeszcze w poprzedniej kadencji.

Wytworzyła się więc sytuacja, w której zwycięska koalicja AWS-UW może konsumować owoce swego wyborczego zwycięstwa w zasadzie tylko w postaci rządowych posad. Powiedzieć można: dobre i to, ale akurat polityka personalna najslabiej przekłada się na proces pożądanego reform.

Jeśli tak spojrzeć na sytuację w kraju - przestaje dziwić, że zwycięska nieco pyrrusowym zwycięstwem koalicja szybko zmieniła priorytety zadań. Powiedział zresztą o tym wyraźnie premier Jerzy Buzek w swym niedawnym orędziu. Już nie - głęboką reformę umiarającej służby zdrowia, już nie - czek oświatowy w szkolnictwie, ani nawet nie - poprawę bezpieczeństwa wysunęła koalicja na plan pierwszy.

Nowym priorytetem (nowym w porównaniu do obietnic z kampanii wyborczej) obwołana została reforma administracyjna kraju.

Co do jej pożądanego kształtu - istnieją pewne kontrowersje nawet w łonie samej rządzącej koalicji, ale w takiej sytuacji jaka jest - personalne umacnianie się w nowych strukturach władzy pozostaje właściwie jedynym manewrem.

Warto zauważyć, że Sojusz Lewicy Demokratycznej tę właśnie reformę administracyjną w zasadzie akceptuje bez zastrzeżeń. Owszem, wolałyby wytargować korzystniejszy, późniejszy termin jej wprowadzenia, ale w zasadzie nie zgłasza do owej reformy żadnych poważniejszych zarzutów. Fakt ten powinien zastanowić: dlaczego tę właśnie jedyną reformę postkomuniści zaakceptowali?...

Rzecz chyba w tym, że nowy podział administracyjny kraju nie narusza politycznych i ekonomicznych interesów

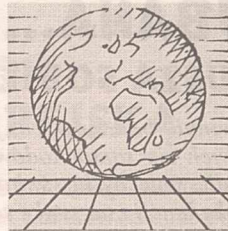
postkomunistów. Nowy podział administracyjny kraju nie jest bowiem reformą ustrojową, przynajmniej w tym sensie, iż ograniczałby w sposób istotny zakres ingerencji władzy w życie gospodarcze, społeczne i kulturalne. Podobnie jak gierkowska reforma administracyjna nie naruszała istoty ustroju socjalistycznego - tak i obecna reforma administracyjna, w zasadzie pozostawia obecny ustrój państwa bez zmian: sporo socjalizmu, sporo sprężyniętego z władzą kapitału spekulacyjnego, niewiele prywatnej przedsiębiorczości. Tego charakterystycznego ustroju ekonomicznego, właściwego dla „republik bananowej”, nowy podział administracyjny nie likwiduje. Zapewne dlatego właśnie postkomuniści generalnie popierają tę reformę; liczą na to, że kiedyś, wcześniej czy później, powrócą do władzy i że będzie to nadal władza nie uszczuplona w swym wpływie na gospodarkę, życie społeczne i kulturalne.

Taktyka postkomunistów jest czytelna: akceptując nowy podział administracyjny kraju przewlekają jego wdrożenia tak, aby nowe wybory samorządowe odbyły się dopiero wtedy, gdy popularność rządzącej koalicji zmaleje, a maleć musi, gdyż brak zmian w lecznictwie, szkolnictwie, na niwie poprawy bezpieczeństwa będzie „zgrzywał” popularność...

W łonie AWS - zwłaszcza w kręgach ZChN podnoszą się głosy krytyczne, nie wydaje się jednak, by były one w stanie zrównoważyć twarde stanowisko Unii Wolności, która z największą determinacją przebiega ku reformie administracyjnej. Wydaje się to logiczne: przecież jeszcze przed wyborami parlamentarnymi obecny był w łonie UW silny nurt opowiadający się za ewentualną koalicją z SLD, gdyby wynik wyborów uzasadniał taką „cohabitation”... Gdyby wskutek zaniechania naprawę ważnych dla społeczeństwa reform popularność AWS zużyła się - nie ma wątpliwości, że kolejną koalicją byłaby ta właśnie: SLD i UW. I to - na bardzo długie lata. I to właśnie wyjaśnia, dlaczego SLD tak ochoczo popiera tę właśnie jedyną reformę...



MARIAN MISZAŃSKI



ZE ŚWIATA

■ Poznań będzie miejscem spotkania prezydentów Chiraca, Kohla i Kwaśniewskiego, którzy w Polsce będą omawiali problemy tzw. Trójkąta weimarskiego.

■ Wyraźny sprzeciw Moskwy i Paryża zablokował amerykańską akcję przeciwko Irakowi. Bagdad tymczasem wykorzystuje brak zgodności politycznej na arenie międzynarodowej i pozoruje ustępstwa na rzecz pełnej kontroli swoich arsenałów.

■ Po Francji fala protestów bezrobotnych przetoczyła się przez Niemcy. Bezrobotni wszystkich krajów łączą się?

■ Parlament Portugalii przegłosował poprawkę ustawy liberalizującą zasady aborcji w tym kraju. Poprawkę przegłosowano dzięki socjalistom i komunistom.

■ Vaclav Havel został oficjalnie zaprzysiężony na nową kadencję prezydencką. W czasie przemówienia Havel stwierdził, że Czechy przeżywają obecnie „trudne czasy”.

■ Dplomata Korei Północnej z placówki we Włoszech uciekł do Korei Południowej, gdzie poprosił o azyl polityczny.

■ Budapeszt zgodził się na odbiór swojego długu od Rosji w towarach. Węgry otrzymają głównie sprzęt wojskowy i surowce.

■ Bułgarscy dziennikarze poparli ideę lustracji i zażądali otwarcia ich teczek zgromadzonych w archiwach komunistycznej służby bezpieczeństwa.

■ Wojskowy samolot amerykański, który zaczął o trakt górskiej kolejki linowej spowodował śmierć kilkudziesięciu osób. Wśród ofiar była także dwójka turystów z Polski.

■ Europejski Bank Inwestycyjny ma zamiar zaangażować w Środkowej Europie około 7 miliardów ECU. Prawie jedna trzecia tych pieniędzy zostanie zainwestowana w Polsce, głównie na rozwój infrastruktury i poprawę stanu naturalnego środowiska.

■ Największym producentem samochodów w Europie Środkowej została w ubiegłym roku czeska Skoda. Do tej pory prowadził od wielu lat Fiat Auto Poland.

■ Na Węgrzech obowiązuje już ustawa o ochronie mniejszości narodowych. Węgry naliczyli u siebie 13 mniejszości, sta-

nowiących ponad 10% ludności całego kraju. Wśród tej 13 jest też 5-tysięczna mniejszość polska.

■ Belgijska firma Transurb zajęła się wytyczaniem nowych tras kolejowych, które mają połączyć Kowno z polską granicą. Poważnym utrudnieniem dla włączenia litewskich kolei do europejskiej sieci był dotąd postsowiecki spadek w postaci torów innej szerokości.

■ W związku z 87 rocznicą urodzin cierpiącego obecnie na chorobę Alzheimera, byłego prezydenta USA Ronalda Reagana waszyngtoński port lotniczy otrzyma jego imię.

■ Rosyjska Agencja Kosmiczna postanowiła zająć się rynkiem reklamy. Ma to podreperować jej budżet, który nie pozwala na pełną kontynuację kosmicznych badań.

■ Seksulano-prawne perypetie prezydenta USA Billa Clintona spowodowały osobisty kryzys finansowy jego rodziny. Clintonowie zadłużyli się na 3 miliony \$. Obecnie planuje się utworzenie nowego funduszu obrony prawnej prezydenta, na który mogliby wpłacać pieniądze przedsiębiorcy i przedstawiciele grup lobbystycznych. Prezydent skorzystał, zapłacił gospodarką.

■ Odpowiednie komisje europejskie nie zgodziły się na uchylene embarga wobec wołowy z Irlandii. Przy okazji wprowadzono cła na sznurek do snopowiązałek z Polski. Przynajmniej nie zabraknie go na krajowym rynku.

■ Postkomunistyczna Partia w Czechach zapowiedziała, że po swoim zwycięstwie w przedterminowych wyborach w czerwcu br. zorganizuje ogólnokrajowe referendum na temat przystąpienia tego kraju do NATO.

■ Szwecja przestanie być wkrótce krajem jednojęzycznym. Rząd zaproponował wprowadzenie trzech oficjalnych języków mniejszości narodowych. Są to: fiński, lapoński i cygański.

■ Na giełdzie spadły akcje Reutersa. Powodem jest oskarżenie największej agencji prasowej o szpiegowanie konkurentów.

■ Niepowodzeniem zakończyła się kolejna próba przelotu balonem dookoła świata bez lądowań. Tym razem zawinił Chińczyk. Najpierw odmówili baloniarzom przelotu nad swoim terytorium „ze względów bezpieczeństwa”, by później wyrazić zgodę. Okazało się, że pozwolenie przyszło za późno. Komentatorzy mówili o chińskiej złośliwości. Naszym zdaniem chodzi o panujący w tym kraju socjalizm, w którym wszystkie decyzje podejmuje się... za późno.

■ W japońskim mieście Nagano rozpoczęły się zimowe Igrzyska Olimpijskie. Szanse medalowe Polaków są niewielkie, ale pokibicować można.

TERRA CUBANA...

Z NOTATNIKA TADEUSZA SOBIERAJA

Ziemia święta, obmyta i usświęcona
Zkrwią, łzami, potem narodu kubańskiego, ziemia, którą ucałował swymi ustami Pielgrzym Miłości, Apostoł Narodów, Syn męczenniczej polskiej ziemi, Piotr naszych czasów.



QUO VADIS? OJCZE ŚWIĘTY!

Z Appia Antica Droga Krzyżową ku Golgocie XX wieku, męczenniczej Warszawie, Auschwitz - Birkenau, Majdankowi, Mathausen, Hiroszimie, Nagasaki.

NIGDY WIĘCEJ WOJNY!

NIGDY WIĘCEJ REWOLUCJI!

NIGDY WIĘCEJ GŁODU!

NIGDY WIĘCEJ ATEIZMU!

To nigdy trwa zawsze w ruinach Bejrutu, skrwawionej Palestynie, osmolonym ogniem Sarajewie, zdruzgotanej trzęsieniem ziemi Umbrii, zatopionej powodzią Polsce, wyschniętej Afryce....

Boże stworzyłeś człowieka, ocal teraz ludzkość! A jeśli to możliwe najpierw wygłodzony naród kubański...

Namiestnik Chrystusa rodem z ziemi Solidarności, pielgrzymuje przez Terra Cubana...

Kubańska godzina Apelu Jasnogórskiego. W Polsce wkrótce Jutrznia. Zamkniętymi oczyma widzę Jasną Górę, otwartymi ustami daremnie łaknę tchu, wody pitnej. Pani Jasnogórska, Patronko Kuby, módl się za nami. Pragnienie silniejsze od potrzeby snu. Lunął tropikalny deszcz. Po nim sen bardziej smutny niż piękny. Fotografowałem śpiew łabędzi, nocną modlitwę kwiatów paproci, cmentarną ciszę zrujnowanych, zamkniętych kościołów przywalonych jakby kamieniem grobowym w jutrznię Wielkanocy, milczenie, czasem kwilenie wychudzonych dzieci, kochanego grubaska rysującego szum lasów kokosowych, plantacji trzciny cukrowych,

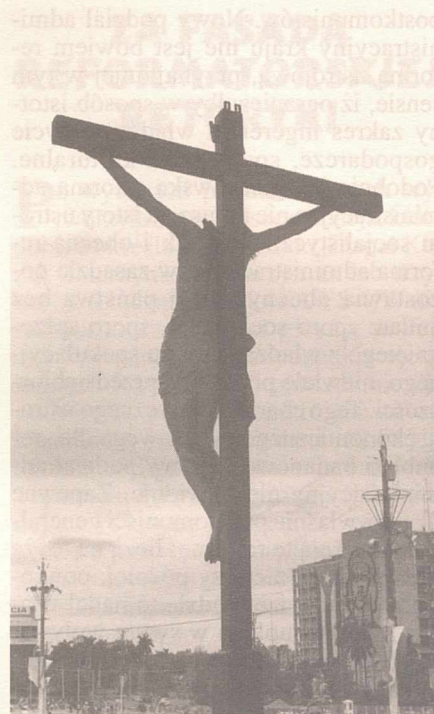
winnic bananowych, jazgot rozpadających się samochodów, krzyk ciemnych ulic, śmiechy, luz, świat rozrywki, zamczyńska hoteli i turystykę seksu.

Lecz nawet największy grzesznik, rozpustnik czy bezbożnik, czy bezrobotna, rewolucyjna, wygłodzona młodzież - wszyscy - wiedzą, że nie można bezczęścić Maryi, Kościoła, czy Ojca Świętego i swego narodu. Ten, kto znieważałby Jana Pawła II, rzucił kalumnijnie na największy autorytet moralny i duchowy świata, w trybie natchmiastowym skazany zostałby tu na dożywocie.

Lepszy Boży totalitaryzm, respektujący dekalog Praw Bożych od demokracji parlamentarnej, nie odróżniającej zbrodni od życia nienarodzonych dzieci w łonie matek, wolności słowa, nie odróżniającej Boga od szatana, zdrajcy od patrioty, Judasza od wiernego Jana spod krzyża.



To, że nie można bezczęścić Ojca Świętego, Maryi i Kościoła najszybciej pojął wychudzony analfabeta kubański, wie o tym Fidel Castro uczeń szkół katolickich, mimo że wcześniej zapomniał, gdy stał się bożyszczem półbogów rewolucji. Powinien i on w koń-



cu zrozumieć, że jest synem marnotrawnym. Tego nie może zrozumieć uczona w prawie prokuratura polska, wolność słowa, w ustach Boga, Aniołów i Świętych kochających prawdę. Kamień młyński... prześmiewcom Boga, Honoru i Ojczyzny.

„Na początku było Słowo”. „Słowo było u Boga”. „Słowo ciałem się stało” lecz na Krzyżu skonało, po trzech dniach zmartwychwstało, Chlebem wieczności się stało.

Siewca Słowa Bożego rzucił ziarna w żyzną ziemię kubańską. Terra Cubana wyda plon obfity.

Polsko, czemu twoja gleba jałowuje!

TEKST I FOT. TADEUSZ SOBIERAJ
(„NIEDZIELA”)



JAN KUŁAKOWSKI GŁÓWNY NEGOCJATOR INTEGRACJI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Po długich rozważaniach «góra jednak nie urodziła... myszy» jak mawiają Francuzi. W sytuacji, kiedy wszystkie kraje powołane do negocjacji akcesyjnych już dawno dokonały wyboru osoby odpowiedzialnej za prowadzenie rozmów z Unią Europejską, Polska, która wydawała wahać się przez długie tygodnie z podjęciem decyzji, mogła opóźnić cały proces negocjacyjny. Przedłużający się brak ostatecznej decyzji wzbudził duże zaniepokojenie w prasie polskiej. *Rzeczpospolita* z 29 stycznia pisała, że «w Komisji Europejskiej nasz kraj jest wciąż traktowany jak „czarna dziura”».

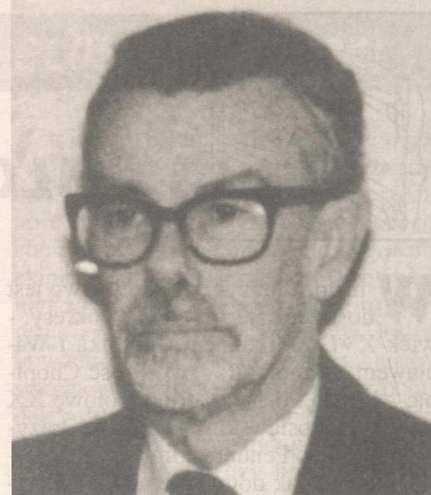
I oto 5 lutego premier Polski prof. Jerzy Buzek mianował głównego negocjatora do spraw członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Został nim Jan Kułakowski, były ambasador Polski przy Wspólnotach Europejskich, postać mało znana do tej pory w polskim społeczeństwie. Dziennikarze mówią o nim, że jest człowiekiem spokojnym i skromnym, ale o dużej wiedzy i wielkiej kulturze osobistej.

Urodził się 25 sierpnia 1930 r. w Myszakowie. W 1944 r. w Powstaniu Warszawskim walczył w pułku «Baszta», po czym w 1946 r. wyjechał do Belgii, gdzie w latach 1948-1953, na prestiżowym Uniwersytecie Katolickim w Louvain studiował prawo uzyskując doktorat. W latach 1958-1989, działał w międzynarodowych organizacjach wywodzących się z chrześcijańskiego ruchu związkowego w Brukseli (sekretarz Światowej Konfederacji Pracy, sekretarz generalny Organizacji Europejskiej Światowej Konfederacji Pracy, sekretarz Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, sekretarz generalny Światowej Konfederacji Pracy). Był współzałożycielem Stowarzyszenia Związku Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej Polskiej w Belgii (1947) i pierwszym redaktorem pisma sekcji polskiej Chrześcijańskich Związków Zawodowych «Polak na obczyźnie», późniejszego miesięcznika «Praca» (1953). W latach 1990-1996 reprezentował interesy polskie przy Wspólnotach Europejskich, później Unii Europejskiej. Po powrocie do kraju zajął stanowisko doradcy w Komitecie Integracji Europejskiej, którego szefem jest obecnie minister Ryszard Czarnecki z AWS.

W czasie swojego półwiecznego pobytu za granicą nigdy nie zapomniał o Polsce: «... w miarę możliwości starałem się popierać tendencje, które - jak widać z dzisiejszej perspektywy - doprowadziły do demokratyzacji, do nowej Polski» powie-

dział w wywiadzie dla *Rzeczpospolitej* w styczniu 1990 r. Jan Kułakowski dużo pomagał Solidarności; jest jej członkiem honorowym. Za zasługi w procesie integracji Polski z Europą dostał w 1996 r. Polską Nagrodę Europejską, przyznaną przez Polską Fundację im. Roberta Schumana, której prezesem jest poseł Piotr Nowina-Konopka. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż Jan Kułakowski jest przyjacielem Jacques'a Delors'a, byłego przewodniczącego Komisji Europejskiej, którego spotkał w okresie, kiedy Delors był reprezentantem francuskich związków zawodowych w organizacji, której sekretarzem był Jan Kułakowski. Dzięki swojemu długoletniemu pobytowi w Brukseli, gdzie nauczył się tajników funkcjonowania instytucji europejskich, Jan Kułakowski jest dobrze przygotowany do swojej nowej, trudnej misji, którą mu powierzył premier Jerzy Buzek. Będzie on podlegał bezpośrednio szefowi rządu, co mu da wolną rękę i duży autorytet wobec poszczególnych zainteresowanych resortów. Można w tej sytuacji śmiało zaryzykować stwierdzenie, że jest on właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, posiadającym solidną zaprawę w międzynarodowych negocjacjach i cieszącym się powszechnym uznaniem w polskich i zagranicznych środowiskach powiązanych z Unią. Jest to bardzo ważny atut, ponieważ ze strony Unii będzie miał do czynienia z Nikolaus'em Van Der Pas'em pełniącym obecnie funkcję głównego rzecznika Komisji Europejskiej, którego ta Komisja wybrała do negocjacji z Polską, co zapowiada trudne rokowania. Ale Jan Kułakowski jest doskonale zorientowany w tej sytuacji i mówi, że jest «eurorealistą» oraz stanowczo zapewnia: «będziemy twardo bronić interesów Polski».

Negocjacje rozpoczną się 31 marca. Bardzo żmudną pracą będzie przegląd polskiego prawa i ustawodawstwa pod kątem jego zgodności z europejskim prawem, które w tej chwili zawiera 80 tysięcy stron przepisów. Polska będzie musiała się dostosować do tzw. «acquis communautaires», czyli do wspólnego dorobku prawnego Unii. Polska ma jednak niewątpliwie atuty, ponieważ reprezentuje ona dla Unii m. in. duży rynek. 38-milionowy kraj stanie się siódmym pod względem wielkości państwem członkowskim, bezpośrednio konkurującym z 39-milionową Hiszpanią. Ale negocjacje nie odbędą się bez problemów do rozwiązania. Wśród nich Jan Kułakowski wymienił rol-



nictwo, które przy zatrudnieniu 27 proc. ludności czynnej zawodowo wytwarza mniej niż 7% PKB (produktu krajowego brutto), przemysł, któremu brakuje wydajności i jest dofinansowywany przez państwo oraz ochronę środowiska, na którą Polska będzie musiała wydawać ogromne sumy, aby wprowadzić unijne normy. Kułakowski szacuje, że negocjacje będą trwały 2-3 lata, ale potem Polska będzie jeszcze musiała poczekać na proces ratyfikacji w państwach «15». Jest więc mało prawdopodobne, że wejście do Unii będzie realne w symbolicznym roku 2000, mimo obietnicy prezydenta Chiraca i kanclerza Kohla. Ale, jak nam powiedział ponad pół roku temu obecny minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek: «jeżeli istnieje polityczna wola rozszerzenia, decyzja dotycząca Polski i innych krajów może być powzięta w 2000 roku, a scenariusz dostosowywania do «acquis communautaires», do prawa europejskiego, może nastąpić później».

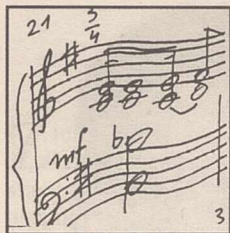
RYSZARD ZIENKIEWICZ

Z PRZYSŁÓW I CYTATÓW ŁACIŃSKICH WZIĘTE

AMOR OMNIA VINCIT -
MIŁOŚĆ WSZYSTKO ZWYCIĘŻA
###

BELLUM SE IPSUM ALIT -
WOJNA ŻYWI SAMĄ SIEBIĘ
###

DEFORME EST
DE SE IPSUM PRAEDICARE -
SZPETA JEST RZECZĄ
CHWALIĆ SAMEGO SIEBIE



MŁODA POLSKA

W historii muzyki polskiej łatwo jest dostrzec cztery „wielkie” okresy: - wiek XVI z Mikołajem Gomółką i Wacławem z Szamotuł; - twórczość Chopina; - Młoda Polska; - drugą połowę XX wieku z Lutosławskim, Bairdem, Grażyną Bacewicz, Pendereckim i wielu innymi, którym, jak dotąd, nie udało się niestety przekonać narodu o wspaniałym rozwoju muzycznym Polski w naszych czasach.

W niedawnym artykule pisałem o jednym z przełomowych okresów historii muzyki francuskiej w końcu XIX wieku. Dziś, zatrzymajmy się nad znaczeniem nieco podobnego okresu w dziejach muzyki polskiej, a mianowicie na przełomie XIX i XX wieku, czyli nieco późniejszego. Tak jak we Francji zjawia się on po latach wielkiego upadku i wnosi zupełnie nowe czynniki. We Francji, po okropnych operach Meyerbeera, zjawiają się arcydzieła Francka i jego uczniów. W Polsce, po latach naśladownictwa Chopina, w atmosferze niesłuchanego konserwatyzmu, zjawiają się przedstawiciele „Młodej Polski” z Karłowiczem na czele.

Po klęsce Powstania Styczniowego, zgnębiony naród traci zapał do tego, co wzniosłe, interesuje się głównie sprawami materialnymi, nie rozwija życia muzycznego na wysokim poziomie, nie ma kontaktów z zagranicą, gdzie właśnie dzieją się wielkie rzeczy: Liszt i Wagner dają początek „Nowej Muzyce”, która przez Mahlera doprowadzi do techniki dodekafonicznej; we Francji, Fauré i Debussy tworzą impresjonizm muzyczny; w Rosji powstają wspaniałe nowości Skriabina. Dodać wypada, że w okresie tym słyszy się za dużo utworów fortepianowych, a bardzo mało symfonicznych, choćby dlatego, że nie istnieje na ziemiach polskich żadna stała orkiestra symfoniczna.

Można oczywiście wymienić piękną twórczość operową i pieśniarską Moniuszki, można przyklasnąć polonozowi Fis-dur Zarębskiego czy też operze „Goplana” Żeleńskiego, można zachwycać się sonatą es-moll Paderewskiego, czy błyskotliwymi wyczynami skrzypcowymi Henryka Wieniawskiego. Tak, ale to nie dość, aby mówić o bogatym życiu muzycznym, o wielkim znaczeniu Polski w historii muzyki europejskiej w drugiej połowie XIX wieku.

Dopiero „Młoda Polska” zmienia tę sytuację. Tworzą ją: Mieczysław Karłowicz

(1876-1909), Karol Szymanowski (1882-1937), Ludomir Różycki (1884-1953), Grzegorz Fitelberg (1879-1953) i kilku innych.

Grupa ta nawiązuje kontakt z muzyką zagraniczną, „odmładza” wreszcie nieco prowincjonalną twórczość polską, interesuje się głównie muzyką symfoniczną. Powstaje wówczas Filharmonia Warszawska oraz stała orkiestra symfoniczna, której naczelnym dyrygentem został wysoce utalentowany Emil Młynarski (1901). Po kilku latach trudności, dyrektorem administracyjnym Filharmonii został znany pianista, kompozytor i pedagog Henryk Melcer, który był też dobrym dyrygentem. Główną trudnością w dziejach Młodej Polski okazała się... publiczność i krytyka, związane z przeszłością i nie umiejące ocenić należyte postępu, nowości, oryginalności w muzyce. Nawiasem mówiąc, tego rodzaju konflikty są bardzo częste i w Polsce, i poza jej granicami. Iluż słynnych później kompozytorów napotykało w początkach swej działalności na opór publiki! Czyż o wspaniałej sonacie wiolonczelowej Chopina nie powiedziano, iż jest „polem chwastów”? A jak przyjęto początki Wagnera i ostatnie kompozycje przesławnego skądinąd Liszta? I chociaż jestem od długich lat krytykiem muzycznym, muszę ze skrucą stwierdzić, że dość często pojawiają się w naszym gronie stanowiska przeciwne i przesadne: konserwatyzm wrogi modernizmowi lub na odwrót, trącający snobizmem stały hymn pochwalny ku czci najniedbalszych nowości, nawet gdy te nie są wiele warte.

Na ogół twierdzi się, że największym mistrzem Młodej Polski był Szymanowski. Osobiście uważam jednak, że młodo zmarłemu Mieczysławowi Karłowiczowi, który oczywiście nie dokonał tego wszystkiego, na co można było liczyć, należy się równe uznanie. Aby uniknąć sporów, zajmę się czterema kompozytorami Młodej Polski w porządku alfabetycznym.

GRZEGORZ FITELBERG („FICIO”)

rodem z Inflant, był przede wszystkim światowej sławy dyrygentem, propagującym z zapałem utwory swych towarzyszy, głównie Szymanowskiego. Wśród jego kompozycji przeważa muzyka symfoniczna, głównie poematy symfoniczne, jak np. „W głębi morza” oraz utwory na skrzypce.

MIECZYŚLAW KARŁOWICZ



padł ofiarą lawiny w Tatrach w wieku trzydziestu dwu lat. Ten świetnie wykształcony, wspaniały kompozytor, jest znany głównie ze swych sześciu poematów symfonicznych jak np. „Stanisław i Anna Oświęcimowie”. Poemat symfoniczny, ulubiona forma Liszta i Ryszarda Straussa, to jednocześnie dzieło na orkiestrę symfoniczną, należące do muzyki „programowej”, co znaczy, że bez słów opowiada jakąś historię, lub przedstawia jakąś słynną postać.

Poematy Karłowicza są prawdziwym skarbem muzyki polskiej. Tytuły nie wymienionych dotąd poematów to: „Odwieczne pieśni”, „Powracające fale”, „Rapsodia litewska”, „Smutna opowieść” i wreszcie „Epizod na maskaradzie” przerywany przez śmierć kompozytora i dokończony przez Fitelberga. W poematach, melancholijnych, a nawet tragicznych, napisanych w stylu wybitnie osobistym mimo widocznego tu i tam wpływu Wagnera, Karłowicz wykazuje świetne rzemiosło i wspaniały talent kompozytorski: chciałbym, aby wzniesiono mu kiedyś pomnik w sąsiedztwie warszawskiej Filharmonii.

LUDOMIR RÓŻYCKI

to człowiek opery, choć napisał także szereg poematów symfonicznych jak np. „Stańczyk” oraz kilka ciekawych utworów kameralnych, jak kwintet fortepianowy i sonatę na wiolonczelę. Ale jak wspomniałem, górują opery. Oto najważniejsze tytuły: „Casanova” oraz „Eros i Psyche” a także śliczny balet „Pan Twardowski”. Na koniec najlepiej znany w świecie

KAROL SZYMANOWSKI

Pozostawił ogromnie bogatą twórczość i ilośćowo i jakościowo, tak różnorodną, że nie brak w niej niemal żadnego rodzaju muzyki. Od opery „Król Roger”, rzadko wystawianego arcydzieła, do mazurków i preludium; od czterech symfonii do „Mitów”, „Masek” i „Metop”; od dwu

Maszki M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Jeśli On jest
a On jest, istnieje
zatem prawda: ta prawda
to On i ta prawda może być
tylko piękna.

Pierwszą wartością jest wolność,
którą logika podporządkowuje
prawdzie, z tej prostej racji,
że wolność z niej pochodzi.

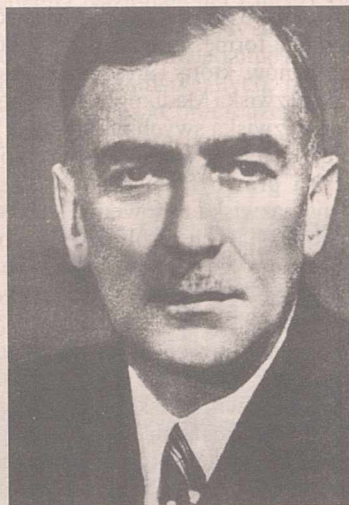
André FROSSARD

Człowiek, który donosi innemu, że ktoś
trzeci ma o nim złe zdanie, jest łotrem
potrójnym, godnym nienawiści.

„Zapomnij o sobie” - mawiali
przodkowie. „Nie zapominać
o sobie” - woła człowiek
współczesny.

Natsume SOSEKI

koncertów skrzypcowych do pieśni wszelkiego rodzaju; od trzech sonat fortepianowych do „Stabat Mater” i „Veni Creator”; od baletu „Harnasie” do dwu kwartetów smyczkowych: ileż arcydzieł, jak często pochylić się wypada przed geniuszem muzycznym!



Epoka muzycznej „Młodej Polski” odpowiada z grubsza mówiąc, latom 1900-1939; wprowadza ona na nowo polską twórczość na szerokie tory; ale w roku 1953, wraz ze śmiercią ostatniego z członków zasłużonej grupy, nie ma się o co marwić: przeliczni twórcy współcześni utrzymują polską muzykę na najwyższym poziomie dając jej światowy rozgłos.

JAN STANISŁAW MYCIŃSKI



WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Sto dni rządu premiera Buzka, minęło jak z bicia strzelił. Niestety mimo dużej życzliwości,

jaką darzę ten rząd i sympatii, jaką powszechnie budzi jego premier, który jest tak „medialny”, że właściwie rzecznik prasowy chyba mu niepotrzebny, niewiele się w Polsce w ciągu tych trzech miesięcy zmieniło. Nawet wice wojewodów nie udało się we wszystkich województwach powołać. W ogóle spory o stolki i fotele zabrały nowej koalicji mnóstwo czasu i energii, którą można było lepiej spożytkować dla dobra ogółu.

Okazuje się, że łatwiej wybory wygrać, niż znaleźć odpowiednich ludzi do rządzenia. To znaczy chętnych nie brakuje, lecz rządząca koalicja dokładnie samolustrując się, automatycznie ograniczyła liczbę swych dojrzałych kandydatów do objęcia odpowiednich stanowisk. Prawie każdy Polak powyżej trzydziestki, chcąc osiągnąć w PRL wyższy status społeczny, był zmuszony iść na pewien kompromis, co dziś jest oczywiście naturalną przeszkodą w dalszej karierze. Mam na myśli nie tylko sędziów i prokuratorów. Premier Buzek to człowiek bardzo ostrożny w doborze członków swego gabinetu, o czym miał możliwość przekonać się aż za bardzo szef UW L. Balcerowicz. Ale doborowi Biura Prasowego Rządu, musiał poświęcić chyba mniej uwagi i w rezultacie znaleźli się tam ludzie niezwykle prawi i zaci, lecz bez żadnego doświadczenia we współpracy z dziennikarzami. „Nie matura, lecz chęć szczerą” nie jest dobrym kluczem do obsady różnych ważnych stanowisk w państwie. Młodość jest rzeczą cudowną, tak jak i przynależność do „Solidarności”, i nie powinno to być przeszkodą w awansie. Przypomnę, że Napoleon w wieku 24 lat został generałem. Ale Napoleon znał się już w tym wieku wcale nieźle na swym rzemiośle.

Jedynym spektakularnym osiągnięciem J obecnym władz najwyższych było przyjęcie budżetu, którego jednak nowa koalicja się wypiera, a poprzednia zapiera. Nie rokuje to dobrze finansom państwa. Tym bardziej, że świeżo zaostżone przepisy graniczne, tak ostro zahamowały drobny eksport bazarowy na Wschód, że obrót towarów w Tuszynie pod Łodzią i na Stadionie Dziesięciolecia zmalał o 90%. Jeśli się tych rygorów nieco nie poluzuje, poniesiemy 5 mld dolarów straty, a 200 tys. osób zostanie bez pracy. Inny ekscentryczny przepis powiada, że od nowego roku obywatel z Olsztyna, po potwierdzenie pomocy bankowej na kupiony na raty samochód, będzie musiał pojechać do Warszawy.

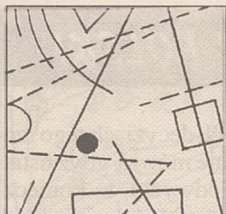
O innych błędnych decyzjach tego rządu zbyt wcześnie mówić, gdyż ostatnie, niepopularne podwyżki, to konieczność brutalnej rzeczywistości, a nie błąd. Nie przysporzą one na pewno przyjaćciół ekipie Buzka i Balcerowicza. Ale najważniejsze kontrowersje wywołuje projektowane zmniejszenie województw. Jest to bowiem dla setek tysięcy mieszkańców sprawa prestiżowa, co skrętnie, z pobudek politycznych, podchwycili niedawni zwolennicy reformy administracyjnej kraju. SLD zapowiada dziś bronić tych województw przeznaczonych na skasowanie, jak onegdaj socjalizmu. A PSL już od dawna jest z kolei przeciwko prywatyzacji Polski. Wiadomo, że nie ze względów merytorycznych, lecz dlatego, że struktury partyjne stronnictwo to oparło na Polsce gminnej.

W sumie rząd Buzka nie może dotychczas poszczycić się jakimiś większymi sukcesami, albowiem oprócz podporządkowania sobie Urzędu Ochrony Państwa, nie udało mu się przejąć ani jednego programu telewizji publicznej, ani jednej radiowej rozgłośni regionalnej. Wszystkie krajowe media ma przeciwko sobie, łącznie niejedenkrotnie z prasą pravicową, której zasięg niestety jest niewielki. Młodzi dziennikarze z natury są przekorni, a starzy z przyzwyczajenia na ogół lewicowi. Tacy jak ja, czy Klechta, czy Miszałski to przypadki odosobnione, a nawet jak suponuje pan Janusz Borówcak z Argentuil, podejrzane.

Zbliżające się w tym roku wybory samorządowe będą wymagać publiczystycznej promocji pravicowych radnych, a to się kiepsko na razie zapowiada. Na media zbliżone do Unii Wolności kandydaci Akcji Wyborczej Solidarność nie mają co liczyć. Prezydent Łodzi, szef miejscowych unitów, zadeklarował publicznie, że nie widzi żadnego dyskomfortu w tym, aby po wyborach samorządowych miastem rządziła nadal koalicja UW z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. Łódź zresztą nie jest tu wyjątkiem. Prezydent tego miasta także. Prawda jest taka, że różnice ideowe między UW a SLD są o wiele mniejsze, niż między UW a AWS. To w oczywisty sposób hamuje reformy i osłabia na dłuższą metę rząd Buzka, któremu mimo wielu zalet, brak jednak niezbędnej w tym momencie determinacji. Nie wątpię, że Buzek ciesząc się chwilowo dobrą reputacją i popularnością wygrałby dziś wybory prezydenckie z Kwaśniewskim. A Krzaklewski ma nikłe szanse.

Może więc Panowie dla dobra narodu zamieniliby się rolami?

KAROL BADZIAK



PUNKT WIDZENIA

KRAN W ZIEMI

Wiał przenikliwy wiatr, było parę stopni mrozu, a nade mną roziskrzone, pogodne gwiazdy. Co we mnie? Pewnie taki mały, powszedni, samouspakajający ład, przez małe „I” oczywiście! Bo szedłem... wprawdzie szybko, z mordowanymi z zacerwienionym nosem, wystającym z nad chłodem podszytej kurtki i pogrążony po uszy we własnych myślach, ale przecież.... Przecież za parę minut pochłonię mnie światło, ciepło... będę w domu. Usiądę w wygodnym fotelu i kapciach koło kaloryfera, sięgnę po książkę... jak tylko dzieci uda się zagnać do łóżek. Wszystkie większe, własne i świata troski i resztki zimna nawet zostawię za drzwiami, gdzieś tam w windzie między partorem a kolejnym piętrem.

Nagle, na samym środku chodnika pośliznąłem się jak na lodowisku olimpijskim w Nagano i... runąłbym niechybnie jak długi, gdybym nie złapał się czegoś, co akurat opatrnościowo wystawało na tę

okazję z ziemi. Więc odzyskałem równowagę, na tyle by w porę powstrzymać wydobywający się już ze mnie niecenzuralny okrzyk i zobaczyć, co trzymam w garści ratując się od bolesnego stłuczenia sobie kości ogonowej. Kran! Na ulicy, którą przechodziłem przecież jeszcze rano, teraz z chodnika wystawała - ni w pięć ni w dziewięć, w środku Paryża - metrowa rura zagięta u góry, zakończona kapiącym acz gustownym kranem i nietypową, jak na to miejsce tabliczką informacyjną - woda zdatna do picia! No proszę, a ja myślałem, że w tym mieście nic mnie nie jest już w stanie zaskoczyć - ostrożnie wysunąłem się poza krąg rozlanej, a już ściętej lodem wody, otrzępując zamoczone rękawiczki... Zrobiłem w roztargnieniu parę kroków, ale tknięty jakimiś wątpliwościami, czy przypadkiem surrealistyczna rura z kranem nie jest tylko wytworem mojej zmarzniętej wyobraźni odwróciłem się...

Na „ślizgawce” przy kranie stała czarna kobieta w cienkiej, charakterystycznej dla afrykanek sukience i klapkach z pasków na gołe nogi. Nachylona nalewała mozołnie do niezliczonych ilości plastikowych butelek po wodzie Evian wodę... zdatną. Nieopodal, przy płocie solidnej, paryskiej rezydencji stał dzielnie, choć kłapiąc przecież z zimna zębami może czteroletni, pewnie tylko o rok starszy od moje Kazimierza, mały chłopiec z tornistrem na plecach. W obu gołych rękach, pewnie czerwonych z zimna... choć przecież czarnych

trzymał dwie butelki pełne życiodajnej ponoć wody. Skąd oni się tu wzięli u licha!, ci dwoje? Chyba tylko po to, by zburzyć mój, z takim trudem osiągnany czasem, mały, głupio zadowolony ze świata spokój! I jeszcze ten mały! Figurka podobna, jak wszystkich dzieci w tym wieku, do tego mojego, śpiącego teraz w ciepłym łóżku. W pewnej chwili kobieta przy studni uniosła się i z niepokojem popatrzyła we mnie, w intruza stojącego parę metrów dalej, w nieswojo zdziwionego faceta, który nic z tego i tak nie zrozumie. Spuściłem oczy i niezręcznie zacząłem odchodzić.

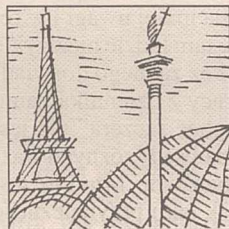
No i teraz się dopiero zacznie intensywne myślenie, cała, z żelazną logiką, misternie przeprowadzana linia... samoobrony, samousprawiedliwień. Zacznie się usilne, jakże potrzebne nam formułowanie tych jedynie-słusznych, kategorycznych oskarżeń skierowanych pod adresem tych nieodpowiedzialnych przecież, bo bezdomnych ludzi, tego małego, kłapiącego zębami, którzy sami sobie pewnie winni, bo łapią się życia, bo pragną jeść, bo kosztem otoczenia i mnie, bo niezgodnie z jakimś słusznym, tutejszym prawem, demokracją i przepisami, bo psujący nasze dobre samopoczucie, nasz obywatelski „image”. Zresztą przecież ktoś im jednak wystawił na środku eleganckiego chodnika ten kran z wodą zdatną do picia, który i mnie uratował przed upadkiem. No więc, o co chodzi?

PAWEŁ OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Każdy z nas ogromnie przywiązany jest do swego nazwiska. Stanowi ono bardzo ważną część naszej historii. Z imieniem i nazwiskiem identyfikujemy nasze „ja”. Dzięki nazwisku wpisujemy się w określoną linię genealogiczną, stajemy się jej kolejnym ogniwem. Nazwisko jest naszą wizytówką, informującą innych ludzi o kraju, a często nawet o regionie naszego pochodzenia, o warstwie społecznej, w której narodzili się nasi przodkowie, o ich zawodzie, itp.

Istnieją ludzie, którzy z jakiś przyczyn pragną zmienić swe rodowe nazwisko. Wymaga to jednak decyzji sądowej i jest przedmiotem długotrwałej procedury prawnej. We Francji decyzję ostateczną podejmuje Rada Stanu (Conseil d'Etat), a robi to niesłychanie rzadko. Głównie wtedy, kiedy nazwisko jest rzeczywiście ośmieszające, lub obciążone hańbą. Czy ktoś z Państwa chciałby nazywać się Connard, Hitler, czy Landru? Jasne, że nie. Jest jeszcze kilka szczególnych wypadków, w których można wystąpić o zmianę nazwiska. Pierwszy z nich datuje się na począ-



tek wieku. W odpowiedzi na wzrost antysemityzmu, państwo francuskie chcąc po części uchronić swych obywateli pochodzenia żydowskiego, a po części dążąc do maksymalnej uniformizacji społeczeństwa, zezwoliło na zmianę nazwisk żydowskich. W roku 1923, a więc po pierwszej wojnie światowej, która dla Francji była wyjątkowo krwawa, wydano dekret zachęcający do przyjmowania „wskrzyszania” jakby nazwisk poległych na wojnie i bezdzietnych członków rodziny. Na wojnie 1914-1918 zginęły tysiące młodych mężczyzn i zabiegano o to, by nazwiska, które oni nosili nie zniknęły definitywnie z historii Francji. Inną okolicznością, upoważniającą do wszczęcia starań o zmianę nazwiska jest od 1972 r. naturalizacja. Jeżeli nazwisko osoby przyjmującej obywatelstwo francuskie jest wyjątkowo trudne do wymówienia, lub napisania, może oficjalnie zostać zmodyfikowane, zgodnie z duchem języka francuskiego. Jest tylko jeden, jedyny wypadek, kiedy nazwisko obce można zmienić na inne nazwisko obce. Wyjątek ten

dotyczy nazwisk ormiańskich, którym Turcja w 1934 r. nadała brzmienie tureckie i które we Francji mogą odzyskać swą pierwotną formę. Innymi słowy, rodzina Madikianów, którą Turcy zmusili do noszenia nazwiska Madikoglu, może powrócić do nazwiska swych przodków.

Istnieje zatem w sumie 5 wypadków, w których prawo francuskie dopuszcza zmianę nazwiska rodowego. We wszystkich pozostałych okolicznościach jest wyjątkowo rygorystyczne i surowe. Nie zezwala nawet na powrót do pierwotnego nazwiska, sprzed ewentualnej „językowej” naturalizacji. Ktoś na przykład, kto pragnie powrócić do żydowskich, muzułmańskich, polskich, czy hiszpańskich korzeni i nosić nazwisko sprzed zmiany, nie może tego zrobić. Co mu pozostaje? Pseudonim. Pseudonim, z którym można robić praktycznie wszystko - używać na czekach, w dokumentach tożsamości, posługiwać się nim w ubezpieczalni społecznej, na poczcie, w życiu zawodowym i przyjacielskim. Nie można go natomiast przekazać swym dzieciom i za jego pomocą pozbyć się w majestacie prawa, swego prawdziwego nazwiska. Pseudonim pozostaje pseudonimem, nawet jeśli się ma sławę i pieniądze.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ W IV Polonijnym Konkursie Poezji - Wąglany '98 jury przyznało następujące nagrody: I nagroda: A. Zachariasz (Essen), II nagroda: A. Brzózka (Kowel, Ukraina), III nagroda: M. Płoszewska (Reutlingen, Niemcy); dwa wyróżnienia specjalne: W. Pirożyńska-Rosowiecka (Londyn), J. Winczakiewicz (Paryż). Jury przyznało również 12 równorzędnych wyróżnień, które otrzymali: T. Podemska-Abt (Happy Valley, Australia), A. Kalinowska-Bouvy (Paryż), E. Jensen (Frederiksberg, Dania), Z. Kasprzycka (Nowy Jork), E. Mrowiec (Sucha Góra, Czechy), I. Pinno (Hamburg), J. Pyszko (Navsie-Potoki, Czechy), E. Vasquez-Rivera (Buenos Aires), E. Smyczyńska (Sydney), Z. Szczębara (Paryż), M. Ternawski (Symferopol, Ukraina), K. Willow (Estados, USA). W IV Polonijnym Konkursie Poezji brało udział 412 osób z 26 krajów.

WŁOCHY

■ Od 1923 r. istnieje w Rzymie Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk, której celem jest promocja nauki polskiej we Włoszech i włoskiej w Polsce oraz ułatwianie kontaktów między uczonymi obu krajów. Stacja w szczególności dba o realizację umów o współpracy między PAN a włoskimi instytucjami naukowymi (Consiglio Nazionale delle Ricerche e Accademia Nazionale dei Lincei), organizuje sympozja, odczyty i spotkania przede wszystkim w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych, publikuje serię wydawniczą «Conferenze». Do Stacji należy biblioteka posiadająca ok. 29



tys. tomów i ok. 500 czasopism (155 bieżących) w językach polskim, włoskim i innych, z zakresu zwłaszcza historii Polski, dziejów literatury polskiej, wiedzy o starożytności, archeologii, filozofii, prawie, historii religii i Kościoła. Biblioteka jest ogólnodostępna. Stacja posiada również audytorium (ok. 100 miejsc) przeznaczone na zebrania i odczyty. Dyrektorem stacji jest prof. dr hab. Krzysztof Zabo-

klicki. Adres: *Accademia Polacca delle Scienze, Vicolo Doria e? Palazzo Doria (piazza Venezia), 00187 Roma - t. 00396/679 21 70, fax 00396/678 40 97.*

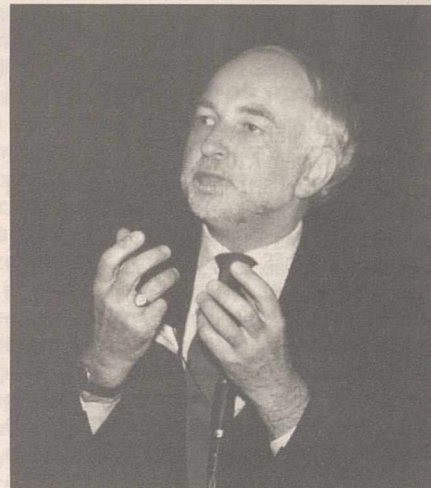
■ W podziemiach Bazyliki św. Piotra w Rzymie znajduje się od 30 lat Kaplica Polska, w której ołtarzu zawierającym relikwie polskich świętych znajduje się kopia obrazu MB Częstochowskiej namalowana przez Annę Torwirtową, a ufundowana przez Jana Pawła II. Na ścianach kaplicy znajdują się płaskorzeźby dłuta Michała Paszyna wyobrażające świętych polskich: Wojciecha, Stanisława Biskupa, Jadwiegę, Kazimierza, Andrzeja Bobołę, Jacka, Jana Kantego i Stanisława Kostkę. Św. Wojciechowi artysta nadał rysy kardynała Wyszyńskiego, a św. Stanisławowi Biskupowi rysy abpa Gawliny, biskupa polowego Wojska Polskiego.

NIEMCY

■ Utworzone w 1997 r. Zrzeszenie Federalne Polskich Inżynierów i Techników w Niemczech, któremu przewodniczy inż. C. Wojciechowski, zostało zarejestrowane w Bonn. Jednocześnie zarówno Zrzeszenie Federalne, jak i jego przedstawicielstwa landowe oraz tworzone w ramach tej struktury polsko-niemieckie kluby gospodarcze uzyskały status organizacji wyższej użyteczności publicznej. Dążąc do zacieśnienia współpracy gospodarczej i technologicznej pomiędzy polskimi i niemieckimi przedsiębiorcami Zrzeszenie otworzyło swoje przedstawicielstwo w Warszawie (ul. Krakowiaków 103). Lokalizacja przedstawicielstwa będzie ułatwieniem w planowanym nawiązaniu kontaktów z prowadzającymi działalność gospodarczą Polakami z krajów Europy Wschodniej. Z zamiarem dotarcia do jak największej rzeszy przedsiębiorców organizacja wydaje Biuletyn, w którym zamieszcza informacje o swojej działalności i o ważnych imprezach gospodarczych oraz reklamy. Przy Zrzeszeniu powstaje także Centralny Bank Informacji Technicznej [Biul. WP]

SZWAJCARIA

■ Od ponad 20 lat mieszka i pracuje w Szwajcarii wybitny polski ekonomista prof. Maciej Kostecki. Urodził się 19.10.1946 r. we Wrocławiu. Studia wyższe ukończył na Wydziale Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie 1964-1968; doktorat w Instytucie Spraw



Międzynarodowych Uniwersytetu w Genewie 1974; habilitacja w Wyższej Szkole Handlowej (HEC) Uniwersytetu w Montrealu 1978. Asystent w Instytucie Matematyki Stosowanej Uniwersytetu w Zurychu 1974-1976; pracownik naukowy Harvard Business School Uniwersytetu Harvardzkiego w Cambridge (USA) 1976-1981; profesor ekonomii w Wyższej Szkole Handlowej Uniwersytetu w Montrealu 1976-1981; menadżer Delcon Financial Corporation (firma inwestycyjna należąca do grupy Dredner Bank oraz firmy brytyjskiej Consolidated Gold Fields) w Genewie 1982-1984; radca w General Agreement on Tariffs and Trade (GATT) w Genewie 1984-1990; profesor zwyczajny i kierownik Katedry Marketingu na Wydziale Prawa i Ekonomii Uniwersytetu w Neuchâtel (Szwajcaria) 1990-. Radca: ONZ, UNCTAD, Banku Światowego, UNIDO, OCDE, Unii Europejskiej. Konsultant licznych przedsiębiorstw międzynarodowych. Główne kierunki badań naukowych: marketing, handel międzynarodowy, rozwój eksportu polskich przedsiębiorstw. Dyrektor wielu projektów badawczych prowadzonych m.in. przez Fundację Forda, Międzynarodowe Centrum Zarządzania w Kanadzie, Szwajcarski Fundusz Badań Naukowych. Autor (pod nazwiskiem Michel Kostecki) ponad 60 prac naukowych z zakresu ekonomii i ekonomiki przedsiębiorstw opublikowanych w czasopiśmie międzynarodowych i wydawnictwach ONZ, ITC, UNCTAD, OECD oraz książek: *East-West Trade and the GATT* 1979, *State Trading in International Markets* 1982, *Soviet Impact on Commodity Markets* 1984, *Marketing Strategies for Services* 1993, *Service Economies in Transition Economies* 1996, *The Political Economy of the World Trading System* (współautor) 1995. Członek Rady Nadzorczej: Szwajcarskiego Instytutu «Public Relations» 1992-1996, World Economic Affairs w Montrealu 1996-; członek Rady Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Oddział w Kanadzie) 1976-1980.

TV POLONIA

od 23 lutego do 1 marca 1998 r.

PONIEDZIAŁEK 23.02.98

7.00 Sport telegram 7.10 Awantura o Basię (2/12) - serial 7.35 Widget 8.15 Informacje Studia Kontakt 8.30 Wiadomości 8.45 Teledyski 8.55 Prognoza pogody 9.00 Ala i As 9.15 Kolorowe nutki 9.20 Tata, a Marcin powiedział... 9.30 „Klan” (50) - serial 10.00 „Pokój 107” (11/13) - Wizyta - serial TVP 10.30 Maski (8) 11.00 Ludzie listy piszą 11.15 Panteon 11.30 Pętla czasu: Firebirds 12.00 Wiadomości 12.10 „Galimatias, czyli Kogel - Mogel II” - komedia 13.40 Na Królewskim Trakcie (25) 13.50 Twoja Lista Przebojów 14.40 Studio parlamentarne 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.25 Przysiąść spokoju 16.00 Teledyski 16.10 Sportowy tydzień 16.30 „Klan” (50) - serial 17.00 Teleexpress 17.15 Ciuchcia 17.45 Krzyżówka szczęścia 18.10 „Syn szewca” (4/6) - serial francuski 19.05 Dziennik Telewizyjny - program J. Fedorowicza 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.55 Prognoza pogody 20.00 „Szyfry” - film polski 21.20 Mała rzecz, a cieszy 21.35 Bezprizorni 22.30 Panorama 23.05 Tok szok 24.00 George Gershwin - Błękitna rapsodia 0.20 Camerata 0.45 Powitanie widzów amerykańskich 0.50 Przygód kilka wróbla Ćwirka 1.00 Wiadomości 1.25 Sport 1.27 Prognoza pogody 1.30 „Syn szewca” (4/6) - serial 2.25 Dziennik Telewizyjny - program J. Fedorowicza 2.35 Panorama 3.10 „Szyfry” - film 4.30 Mała rzecz, a cieszy 4.45 Bezprizorni 5.40 „Klan” (50) - serial 6.05 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Krzyżówka szczęścia

WTOREK 24.02.98

7.00 Sport telegram 7.10 Miki Mol i Straszne Płaszczycydo - serial 7.35 Tajemnice Wiklinowej Zatoki (6/7) - serial 8.00 Kto jest kim w Polsce? 8.10 Sportowy tydzień 8.30 Wiadomości 8.45 Teledyski 8.55 Prognoza pogody 9.00 Szkoła na wesoło 9.30 „Klan” (51) - serial 9.55 „Syn szewca” (4/6) - serial 10.50 Dziennik Telewizyjny 11.00 Rodowody i Notacje - Tajemnice świata 11.30 Krzyżówka szczęścia 12.00 Wiadomości 12.10 „Szyfry” - film 13.30 Mała rzecz, a cieszy 13.45 Bezprizorni 14.40 Tak jak w kinie 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 Gościńc 16.00 Teledyski 16.10 Ziemie z tajemniczym herbem 16.30 „Klan” (51) - serial 17.00 Teleexpress 17.15 „Janka” (5/15) - serial 17.45 Polska piosenka - ludzie, zjawiska, epizody 18.15 A jeśli będzie jesień - film 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.55 Prognoza pogody 20.00 „Daleko od szosy” (4/7) - serial 21.15 Oskar polskiego biznesu 21.35 Śpiewnik ilustrowany 22.05 Wieczór reporterski: Republika Łemkowska we Florynce 22.30 Panorama 23.05 Teatr TV: O człowieku, który redagował gazetkę rolniczą 23.55 Pejzaż z piekarnią w tle 0.20 Antonio Vivaldi: Pory roku - „Zima” 0.45 Powitanie widzów amerykańskich 0.50 Opowiadania Muminów 1.00 Wiadomości 1.25 Sport 1.27 Prognoza pogody 1.30 A jeśli będzie jesień - film 2.30 Panorama 3.05 „Daleko od szosy” (4/7) - serial 4.20 Oskar polskiego biznesu 4.35 Wojciech Trzczyński 5.05 Republika Łemkowska we Florynce 5.35 „Klan” (51) - serial 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Polska piosenka - Ludzie, zjawiska, epizody

ŚRODA 25.02.98

7.00 Sport telegram 7.10 W co się bawić: Ten potwór Jasiński 8.10 Ziemie z tajemniczym herbem

8.30 Wiadomości 8.45 Teledyski 8.55 Prognoza pogody 9.00 „Janka” (5/15) - serial 9.30 „Klan” (52) - serial 10.00 „A jeśli będzie jesień” - film 10.55 Przyśtań spokoju 11.30 Polska piosenka - Ludzie, zjawiska, epizody 12.00 Wiadomości 12.10 „Daleko od szosy” (4/7) - serial 13.25 Oskar polskiego biznesu 13.40 Śpiewnik ilustrowany 14.10 Republika Łemkowska we Florynce 14.40 Skrzypek w Meksyku 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 Auto - Moto - Klub 15.45 Przegląd prasy polonijnej 16.00 Teledyski 16.10 Przyrodnicy 16.30 „Klan” (52) - serial 17.00 Teleexpress 17.15 Szafiki 17.45 30 Ton - Lista, lista, lista przebojów 18.15 Tylko Muzyka 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.55 Prognoza pogody 20.00 „Nad rzeką, której nie ma” - film 21.25 Złote lata sześćdziesiąte 22.00 Lenica 22.30 Panorama 23.05 Układanie życia 24.00 Recitale w Duszniczym Dworcu 0.45 Powitanie widzów amerykańskich 0.50 Na tropie (5) 1.00 Wiadomości 1.25 Sport 1.27 Prognoza pogody 1.30 Adolf Rudnicki - pisarz osobny 2.15 Pałacyk Sobańskich 2.30 Panorama 3.05 „Nad rzeką, której nie ma” - film 4.30 Złote lata sześćdziesiąte 5.05 Lenica 5.35 „Klan” (52) - serial 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 30 Ton - Lista, lista, lista przebojów

CZWARTEK 26.02.98

7.00 Sport telegram 7.10 Urbanator 8.00 Kto jest kim w Polsce? 8.10 Przyrodnicy 8.30 Wiadomości 8.45 Teledyski 8.55 Prognoza pogody 9.00 Szafiki 9.30 Dzieje Piastów świdnicko - jaworskich 10.00 Adolf Rudnicki - pisarz osobny 10.45 Pałacyk Sobańskich 11.00 Gościńc 11.30 30 Ton - Lista, lista, lista przebojów 12.00 Wiadomości 12.10 „Nad rzeką, której nie ma” - film 13.35 Złote lata sześćdziesiąte 14.10 Lenica 14.40 Auto - Moto - Klub 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.25 Uczmy się polskiego (23) - Niech żyje socjologia! 16.00 Teledyski 16.10 Spojrzenia na Polskę - program Jerzego Klechty 16.30 **Credo - magazyn katolicki** 17.00 Teleexpress 17.15 „Żegnaj Rockefeller” (12/13) - serial 17.45 Krzyżówka szczęścia 18.15 „Czarne chmury” (2/10) - serial 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.55 Prognoza pogody 20.00 „Dziękuję za służbę” 21.15 Wspomnienie o Jerzym Jurandocie (1) 21.55 Mdm 22.30 Panorama 23.05 „Dołknięci” - dramat polski 1.00 Powitanie widzów amerykańskich 1.05 Duszek George 1.15 Wiadomości 1.40 Sport 1.42 Prognoza pogody 1.45 „Czarne chmury” (2/10) - serial 2.35 Panorama 3.10 TEATR TV: „Dziękuję za służbę” 4.25 Wspomnienie o Jerzym Jurandocie (1) 5.00 Mdm 5.35 **Credo - magazyn katolicki** 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Krzyżówka szczęścia

PIĄTEK 27.02.98

7.00 Sport telegram 7.10 Kraina uśmiechu 8.10 Spojrzenia na Polskę - program J. Klechty 8.30 Wiadomości 8.45 Teledyski 8.55 Prognoza pogody 9.00 „Żegnaj Rockefeller” (12/13) - serial 9.30 **Credo - magazyn katolicki** 10.00 „Czarne chmury” (2/10) - serial polski 10.50 Uczmy się polskiego (23) - Niech żyje socjologia! 11.30 Krzyżówka szczęścia 12.00 Wiadomości 12.10 „Ekstradycja 2” (2/9) - serial TVP 13.05 Wierność 13.40 Gościńc 14.10 Ludzie, sprawy i miejsca 14.40 Przegląd prasy polonijnej 15.00 Panorama 15.20 Program dnia 15.30 Matka Boża Świętorodzinną 16.00 Teledyski 16.10 Hity satelity 16.30 Dzieje Piastów świdnicko - jaworskich 17.00 Teleexpress 17.15 Ala i As 17.30 Kolorowe nutki 17.35 Tata, a Marcin powiedział... 17.45 Paler 18.15 „Pokój 107” (12/13) - serial TVP

18.45 Telewizyjne Wiadomości Literackie 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.55 Prognoza pogody 20.00 „Ekstradycja 2” (3/9) - serial 20.50 Deszczowa suita 21.30 Przegląd publicystyczny 22.30 Panorama 23.05 Piosenki Miry Zimińskiej 24.00 Porozmawiajmy... 0.45 Powitanie widzów amerykańskich 0.50 Film pod strasznym tytułem 1.00 Wiadomości 1.25 Sport 1.27 Prognoza pogody 1.30 „Pokój 107” (12/13) - serial 2.00 Telewizyjne Wiadomości Literackie 2.30 Panorama 3.05 „Ekstradycja 2” (3/9) - serial 4.00 Szczurołap 4.30 Przegląd publicystyczny 5.30 Dzieje Piastów świdnicko - jaworskich 6.00 W centrum uwagi 6.20 Teledyski 6.30 Paler

SOBOTA 28.02.98

7.00 Madonny polskie: Matka Boża Świętorodzinną 7.30 Hity satelity 7.50 Dzień dobry na dzień dobry 8.30 Wiadomości 8.45 Ala i As 9.00 Kolorowe nutki 9.10 Szafiki 9.40 Prognoza pogody 9.45 Program edukacyjny 10.00 BRAWO! BIS! 13.00 Wiadomości 13.10 Studio parlamentarne 13.30 Pętla czasu - Janerka 14.00 To dobra emigracja 14.20 Instytut Kultury Polskiej w Miami 14.35 Jak ten czas leci 15.00 „Awantura o Basię” (3/12) - serial 15.25 „Widget” (59) 16.00 Informacje Studia Kontakt 16.15 Ludzie listy piszą 16.30 Mówi się - program prof. J. Bralczyka 16.50 Ogniem i mieczem, czyli jak nabieraliśmy ludzi do filmu 17.00 Teleexpress 17.15 SPORT Z SATELITY 18.15 „Tajemnice Sahary” (7/7) - serial 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.45 Prognoza pogody 19.50 Kto jest kim w Polsce? 20.00 „Świetlana przyszłość” - komedia 21.40 Le Grand Jazz 22.30 Panorama 23.05 Zadyma: Samobójcy 23.50 Koncert Karnawałowy 0.45 Powitanie widzów amerykańskich 0.50 Przygody misia Colargola 1.00 Wiadomości 1.15 Sport 1.17 Prognoza pogody 1.20 Kto jest kim w Polsce? 1.30 „Tajemnice Sahary” (7/7) - serial 2.25 **Słowo na niedzielę** 2.30 Panorama 3.05 „Świetlana przyszłość” - komedia 4.45 Le Grand Jazz 5.35 SPORT Z SATELITY 6.35 To dobra emigracja 6.55 Instytut Kultury Polskiej w Miami

NIEDZIELA 1.03.98

7.00 Program dnia 7.05 **Słowo na niedzielę** 7.10 Dzień dobry na dzień dobry 8.05 Śniadanie z Anną Wandą Głębocką 8.55 Zawód czy pasja (2) 9.15 Varsovia na dziewięć Symfonii i pięciu dyrygentów 10.00 Reportaż 10.20 Magazyn kulturalny 10.35 Miasto 11.00 „Zielony potwór - baśń o pięknej Dardane” 11.45 Chochołkowe psy, czyli zmagania z gramatyką 12.00 Polskie ABC 12.30 Miki Mol i Straszne Płaszczycydo 13.00 **Transmisja niedzielnej Mszy św.** (STEREO, FORMAT 16:9 PAL PLUS) 14.00 Skarbiec 14.30 Podwieczorek 15.30 Zły - film dokumentalny 16.25 Czy nas jeszcze pamiętasz? 16.45 Pocztylion 16.55 Teleexpress 17.15 Tajemnice Wiklinowej Zatoki (7/7) - serial 17.40 „Koniec babiego lata” - film 18.45 Latarnik 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.45 Prognoza pogody 19.50 Kto jest kim w Polsce? 20.00 Smażalnia story - film 21.40 Twoja lista przebojów 22.30 Panorama 23.05 SPORT Z SATELITY 23.50 Mistrzostwa Polski Zawodowych Par Tanecznych 0.40 Powitanie widzów amerykańskich 0.45 Opowieści Taty Bobra 1.00 Wiadomości 1.15 Sport 1.17 Prognoza pogody 1.20 Kto jest kim w Polsce? 1.30 Podwieczorek 2.30 Panorama 3.05 Smażalnia story - film 4.40 Pocztylion 4.50 Twoja Lista Przebojów 5.40 Auto - Moto - Klub 5.55 Ludzie listy piszą 6.10 SPORT Z SATELITY



RADIO MARYJA PROGRAM RAMOWY

Dni powszednie

5.45-Rozpoczęcie programu 6.00-Anioł Pański i Jutrznia 6.25-Wiadomości 6.30-Różaniec 7.00-Msza Św. 7.45-W Rodzinie Radia Maryja 7.55-Spróbuj pomyśleć 8.00-Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia N.M.P. 8.25-Wiadomości 8.30-Katecheza z rozmowami telefonicznymi 9.30-Czas pieśni 9.50-Mogę, chcę pomóc 10.00-Audycja dla dzieci 10.25-Wiadomości 10.30-Porady 11.00-W Rodzinie Radia Maryja 11.45-Medytacja 12.00-Anioł Pański 12.10-Spotkania z Biblią 12.25-Wiadomości 12.30-Różaniec 13.15-Radiogazeta 13.45-Literatura 14.00-Modlitwa Popołudniowa z Liturgii Godzin 14.15-Czas dobrych nowin 14.25-Wiadomości 14.30-Mogę, chcę pomóc 14.40-Muzyka mistrzów 15.00-Koronka do Bożego Miłosierdzia 15.15-Rozmowy niedokończone 16.00-W Rodzinie Radia Maryja 16.15-Serwis informacyjny Radia Watykańskiego 16.30-Telefoniczny koncert życzeń 17.00-Katecheza z rozmowami telefonicznymi 18.00-Anioł Pański i Nieszpory 18.25-Wiadomości 18.30-W nurcie nauczania Ojca Św. 18.55-Spróbuj pomyśleć 19.00-Audycja dla młodzieży 19.30-Audycja dla dzieci 19.45-Modlitwy dzieci 20.00-Audycja Radia Watykańskiego 20.20-Różaniec 21.00-Apel Jasnogórski 21.15-Rozmowy niedokończone 23.30-Kompleta 23.45-Medytacja 0.00-Katecheza (powt.) 1.00-Program dla Ameryki Północnej 3.10-Literatura 3.25-Muzyka mistrzów (powt.) 3.50-Spotkania z Biblią (powt.) 4.00-Literatura (powt.) 4.35-Audycja Radia Watykańskiego (powt.) 5.00-Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia N.M.P. 5.30-Spróbuj pomyśleć (powt.)

Stale zmiany w programie

PONIEDZIAŁEK 18.00-24.00 Transmisje Mszy Św. i spotkań Rodziny Radia Maryja;
WTOREK 21.15-24.00 Audycja dla małżonków i rodziców;
ŚRODA 17.45- Czytanie prośb i podziękowań na Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy 18.00- Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;
CZWARTEK 21.15- Korespondencja O. Konrada Hejmo OP „Z życia i działalności Ojca Św. Jana Pawła II”;
PIĄTEK 21.15-23.30 Czas wzrastania- audycja dla młodzieży;
SOBOTA 11.00- Korespondencja O. Konrada Hejmo OP „Z życia i działalności Ojca Św. Jana Pawła II” (powt.)

Niedziele i dni świąteczne

6.30-Rozpoczęcie programu 6.50-Jutrznia 7.15-Różaniec 7.50-Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia N.M.P. 8.15-Katecheza liturgiczna 9.00-Msza Św. z

kościola Św. Krzyża w Warszawie 10.00-Z życia Kościoła 10.45-Rozmowy niedokończone 12.00-Anioł Pański z Ojcem Świętym 12.30-Różaniec 13.00-Audycja dla chorych 14.00-Modlitwa Popołudniowa z Liturgii Godzin 14.15-Fascynacje muzyczne 15.00-Koronka do Bożego Miłosierdzia 15.30-Audycja literacka 16.00-W Rodzinie Radia Maryja 16.15-Serwis informacyjny Radia Watykańskiego 16.30-Telefoniczny koncert życzeń 17.00-Aktualne sprawy kościoła 18.00-Anioł Pański i Nieszpory 18.20-Piosenki na życzenie 19.00-Audycja dla młodzieży 19.25-Wiadomości 19.30-Audycja dla dzieci 19.45-Modlitwy dzieci 20.00-Audycja Radia Watykańskiego 20.20-Różaniec 21.00-Apel Jasnogórski 21.15-Rozmowy niedokończone 23.00-Powitanie Chicago 23.05-Wiadomości 23.15-Katecheza liturgiczna (powt.) 0.00-Serwis Informacyjny Radia Watykańskiego (powt.) 0.15-Rozmowy niedokończone 0.30-Literatura 0.45-Audycja dla dzieci (powt.) 1:00-Powitanie Detroit 1.05-Wiadomości 1.15-Różaniec 1.45-Korespondencja 1:57-Pożegnanie Chicago 2:00-Katecheza 2.40-Serwis informacyjny Radia Watykańskiego (powt.) 2.55-Pożegnanie Detroit 3.10-Literatura (powt.) 3.25-Muzyka mistrzów (powt.) 3.50-Spotkania z Biblią (powt.) 4.00-Literatura (powt.) 4.35-Audycja Radia Watykańskiego (powt.) 5.00-Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia N.M.P. 5.30-Spróbuj pomyśleć (powt.)

RADIA MARYJA MOŻNA SŁUCHAĆ:

- *przez satelitę:* HOT BIRD (Podnośna Polonia 1, 13 st. dl. geogr. wsch., częstotliwość odbioru- 11,492 MHz, polaryzacja pionowa, częstotliwość podnośnej fonii- 7, 56 MHz
 - *na falach krótkich:* w tygodniu: od 7.00 do 9.15 oraz w niedziele od 8.00 do 10.00 na paśmie 31 m. i częstotliwości 9905 kHz; w tygodniu i w niedziele od 17.00 do 24.00 na paśmie 41 m. i częstotliwości 4700 kHz;

POLSAT

STAŁE AUDYCJE (DNI POWSZEDNIE)

6.00 Poranek z Polsatem 7.45 Polityczne Graffiti 7.55 Poranne informacje 8.00 Seriale 12.30 Teleturniej 14.00 Program rozrywkowy 14.30 Teleturniej 15.20 Bractwo Białego Orła - program ekologiczny 15.30 Publicystyka 16.00 Informacje 16.15 Gra - zabawa 16.45 Seriale 18.45 Informacje 19.00 Serial przygodowy 19.25 Prognoza pogody 19.55 Filmy fabularne 23.00 Informacje i biznes informacje 23.20 Polityczne graffiti 23.30 Program rozrywkowy 0.30 Muzyka.

TROYES I OKOLICE

W każdą pierwszą środę miesiąca od 19.00 do 19.30 - emisja polska na falach RCF FM 6 88,2 MHz

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM W KÓŁKACH PROONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

A-1. Możliwość, okazja; B-7. Język algorytmiczny w informatyce; C-1. Półwysep na południu Chile; D-7. Tytuł książęcy na Rusi i Litwie; E-1. Największe państwo Ameryki Południowej; G-4. Pióro ogonowe u ptaków; H-1. Strach, trwoga; I-6. Rzymska epopeja narodowa, dzieło Wergiliusza; J-1. Państwo w Afryce ze stolicą Akra; K-6. Tłusta przyprawa, omasta.

Pionowo:

1-A. Żelazny pręt, łom; 2-G. Rodzaj zamszu; 3-A. Najgłębsza strefa wód oceanów i mórz, otchłań; 4-G. Część składowa toru kolejowego; 5-A. W przenośni bierny obserwator; 7-D. Może być jeden w ruchu drogowym; 8-A. Odmiana śliwy; 9-B. Choroba wywołwana przez owsiki; 10-A. Sól kwasu jodowego; 11-F. Przeszkoda, zator.

Litery z pól oznaczonych kółkami czytane kolejno rzędami - utworzą rozwiązanie. Czekamy na odpowiedzi i... odgadnięte hasło.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
A	○	○	○	○				○		○	
B			○								○
C			○								
D											○
E										○	
F											
G		○				○					
H	○		○						○		○
I								○			
J	○										
K						○					

LOUVRE - MUZEUM SIĘDMIU OBLICZY INAUGURACJA NOWYCH SAL 1997 (III) DEPARTAMENT SZTUKI KLASYCZNEJ

Dzisiejszy Departament Sztuki Klasycznej stanowi dziedzictwo Muzeum Starożytności, którego 6 sal otwarto w 1800 r.

Program prac reorganizacji Departamentu opracowany przez zespół konserwatorów Luwru pod kierunkiem Alain'a Pasquier'a umożliwił ekspozycję 4500 obiektów na powierzchni 7140 m², w kilku nowych sekcjach: - Galeria Sztuki Grecji Preklasycznej (3000-480 p.n.Chr.); - Galeria reliefów Świątyni Zeusa w Olimpii (460 p.n.Chr.); - Sala Diany; - Galeria Epigrafii; - Galeria szklarstwa i złotnictwa antycznego (Skarb Boscoreale); - Galeria Campana (kolekcja greckiej ceramiki).

Reorganizacja Departamentu pozwoliła na następujące innowacje w prezentacji zbiorów: - ogólna panorama rozwoju sztuki Grecji klasycznej w systemie chronologicznym z uwzględnieniem różnych technik i stylistyki; - zwiększona powierzchnia wystaw stworzyła możliwość prezentacji 3580 obiektów; - dwojaki sposób prezentacji zbiorów ceramiki greckiej w Galerii Campana, w układzie chronologicznym i kilku salach studiów specjalistycznych.

Wśród najcenniejszych dzieł prezentowanych w nowych salach Departamentu należy wymienić: - **Sztukę Grecji Preklasycznej:** Idole Cykladzkie (sala 1a), Skrzynię nagrobną z Beocji (sala 1b), Wazy z Dipylon (sala 1c) oraz Damę z Auxerre (sala 1d), Kawalera Rampin (sala 1e) oraz późniejsze chronologicznie dzieła jak, Tors z Miletu (sala 3) oraz Metopy ze świątyni Zeusa z Olimpii (sala 4); - **Złotnictwo rzymskie:** Skarbiec Boscoreale (sala 33); - **Figury z terakoty:** Tanagra (sala 36); - **Ceramikę grecką:** Oenochóe (sala 40) oraz Krater z Attyki z malarskim czerwono figurowym Niobidesa (sala 43).

Nowa ekspozycja sztuki klasycznej pozwoliła również na prezentację wielu obiektów nigdy dotąd nie pokazywanych publiczności jak np. Statua cesarzowej Sabiny (sala 6), zespół donacji Gordesse (sala 1) oraz stiuki polichromowane z Krymu (sala 35) i sprzęty z willi rzymskich (sala 33) oraz najnowszych zabytków przekazanych do zbiorów Luwru (40 obiektów z wysp Cykladzkich datowanych na II tys. p.n.Chr.), dzięki mecenatowi odrestaurowano wspaniałe plafony w Galerii Campana i Muzeum Karola X oraz urządzono sale studiów (restauracji plafonów dokonał zespół pod kierunkiem Krzysztofa Krzyżyńskiego, natomiast opracowanie prezentacji brązów i terakoty antycznej jest dziełem Ryszarda Piegzy, dwóch renomowanych konserwatorów stale współpracujących z Luwrem).

OTO MINI-PRZEWODNIK NOWEJ PREZENTACJI SZTUKI KLASYCZNEJ W LUWRZE :

Sztuka Grecji Preklasycznej (3000-480 p.n.Chr.) Skrzydło Denon, entresol

Na powierzchni 1000 m² zaprezentowano 330 obiektów:

Sala 1a. III tysiąclecie p.n.Chr. - Cywilizacja Cykladzka z kolekcją Idoli z Cyklad;

Sala 1b. II tysiąclecie p.n.Chr. - Cywilizacja Minojska i Myken zawierająca ceramikę z Krety z epoki „Pałaców” i tzw. pithosy z Thery (Santorin), obiekty z grobów mykeńskich;

Sala 1c. Epoka Geometryczna (IX-VIII w. p.n.Chr.) zespół ceramiki i figur wotywnych (Beocja);

Sala 1d. Epoka Orientalizująca (720-620 p.n.Chr.) prezentuje „Damę z Auxerre” (630 p.n.Chr.);

Sala 1e. Epoka Archaiczna (620-480 p.n.Chr.) z kanonem „Couros” i „Core” w motywach wotywnych i pogrzebowych (Koré z Samos - 570 p.n.Chr., Kawaler Rampin - 550 p.n.Chr., Waza Eufroniosa - 510 p.n.Chr., Tors z Miletu - 480 p.n.Chr.) kończących okres preklasyczny w Grecji;

Sala 2. Galeria Epigrafii (inskrypcji greckich) unikalna kolekcja 24 inskrypcji pochodzących z okresu V-II w. p.n.Chr. (teksty prawne, i sakralne dedykacje);

Sala 3. Epoka Stylu Klasycznego (480-450 p.n.Chr.) przejściowy etap ku klasycyzmowi sztuki;

Sala 4. Olimpia ukazana przez 12 metop ze świątyni Zeusa („Prace Herkulesa”);

Sala 6. Diana, statua (odrestaurowana) cesarzowej Sabiny (87-137 n.e.), żony Hadriana, odnaleziona w 1875 r. w Kartaginie.

Galeria Złotnictwa Rzymskiego, Terakoty i Ceramiki Greckiej.

Skrzydło Sully, I piętro Kolekcja złotnictwa rzymskiego w sali Henryka II (nr 33 z plafonem Braque'a) prezentuje 250 dzieł na powierzchni 150 m².

„**Skarbiec Boscoreale**” - najcenniejsza część kolekcji - został odkryty w 1895 r. w willi u podnóża Wezuwiusza, zawiera 100 wspaniałych srebrnych i złotych naczyń, datowanych na ok. 79 r. n.e. W sąsiednich witrynach przedstawiono zespoły naczyń i obiektów odkrytych w Galii, np. Notre Dame d'Allençon, czy Graincourt ilustrujących złotnictwo rzymskie III-V w.n.e. Kolekcja zawiera także obiekty z willi rzymskich (kandelabry, trójnogi, lampy, łoża z II w. p.n.Chr.) m.in. z Herculanium i Pompei, oraz pochodzące z Dolnego Egiptu.

Muzeum Karola X - kolekcja terakoty Skrzydło Sully (Salle 35-38)

przedstawia zbiory w porządku chronologicznym, geograficznym i tematycznym:



Alain Pasquier w Galerii Campana

Sala 35. Sala Clarac prezentuje figury i stiuki z Krymu (hellenizm i epoka rzymska);

Sala 36. Terakota grecka - epoka klasyczna i archaiczna (VIII-IV wiek p.n.Chr.) zawiera zespół „Tanagr” - figur z Beocji i obiekty z terakoty z pld. Italii i Sycylii.

Sala 37/38. Terakota epoki hellenizmu i rzymska (III-I w. p.n.Chr.) ilustrowana obiektami ze Smyrny (Azja Mniejsza) i Cyreny (Libii): Afrodyta z Cyreny i Viktorie z Myriny.

Galeria Campana - Ceramika grecka Skrzydło Sully (Salle 39-47): 3000 dzieł na powierzchni 1500 m² od markiza Campana należy do najbogatszych w świecie (6000 obiektów datowanych 900-250 p.n.Chr.);

Sala 39. Ikonografia ceramiki greckiej ilustruje tematykę dekoracji waz greckich.

Sala 40. Ceramika grecka epoki geometrycznej i orientalizującej (X-VII w. p.n.Chr.) prezentuje produkcję warsztatów Attyki oraz wymiany z Syrią, Fenicją i Cyprem (VII w.)

Sala 41/42. Ceramika grecka czarnofigurowa (VII-VI w. p.n.Chr.) wyroby arcydzieła z Koryntu, Attyki, (Krater Eurytiosa, Amfora Eksekiasa), Beocji, Lakonii, Rodos i Chalkidyki.

Sala 43/44. Ceramika grecka czerwonofigurowa (VI-IV w. p.n.Chr.) będąca wynalazkiem malarza Andokidesa ok. 550 p.n.Chr., przyniosła dzieła Eufroniosa i Kleofradesa, wśród arcydzieł zalicza się: „Eos i Memnon” Durisa i krater z Kampanii i Apulii (Italia).

Sala 45/47. Sale studiów Socjalistycznych stanowią unikalny program rozwoju badań nad ewolucją stylu, technik i ikonografii ceramiki greckiej w zbiorach Luwru. Realizacja ostatniej części programu prac w 1998 r. w Dziedzińcu Viscontiego poświęconej Bliskiemu Wschodowi w dobie hellenizmu (Mozaika z Qabr Hiram) i sztuce Etrurii, pozwoli ostatecznie usytuować prestiżowe zbiory sztuki klasycznej antyku w centralnej, historycznej części Pałacu Luwru.

DARIUSZ DEUGOSZ
(MUSÉE DU LOUVRE)

PRZED PIERWSZYM GWIZDKIEM

Wybudowany zaledwie w ciągu trzech lat Stadion Francji w Saint-Denis na przedmieściach Paryża, stanowi najwspanialszą konstrukcję sportową zrealizowaną u schyłku tego wieku. Główny motyw gigantycznego przedsięwzięcia stanowią oczywiście rozpoczynające się z początkiem czerwca br. Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej - Mundial'98. Mecze zostaną rozegrane, oprócz Paryża, w Lyonie, Marsylii, Bordeaux, Lens, Montpellier, Nantes, Toulouse i St. Etienne. Pierwsza bramka strzelona przez reprezentantów Francji na Stade de France w towarzyskim meczu z Hiszpanią (1:0) 28 stycznia być może przyniesie im szczęście w najbliższych mistrzostwach.

TROCZĘ HISTORII

Co cztery lata całą Ziemię ogarnia prawdziwa gorączka futbolowa. Tym razem wszystkie 64 mecze odbędą się we Francji. Piłkarskie zmagania stanowiąc będą niezwykle wydarzenie, w którym wezmą udział 32 ekipy narodowe. W początkowych eliminacjach startowały 172 kraje walcząc o 30 miejsc w Mundialu. Tylko dwie drużyny - mistrz świata z 1994 r. - Brazylia oraz gospodarz - Francja, zakwalifikowały się automatycznie.

Dziś, w epoce mass mediów organizatorzy zapowiadają nadzwyczajną, nie mającą równej w historii, obsługę telewizyjną mistrzostw. Na dziesięciu stadionach zasiądzie co prawda 2,5 miliona kibiców, lecz przed telewizorami będzie aż 3,7 miliarda miłośników piłki.

Do FIFA (Football International Federation) należą 193 stowarzyszenia narodowe, zaś w futbol gra wiele dziesiątków milionów licencjonowanych zawodników. Francuska FFF (Fédération Française de Football) powstała 7 kwietnia 1919 r. Pomysł zorganizowania mistrzostw świata w tej zespołowej grze został skonkretyzowany 26 maja 1928 r., a więc 70 lat temu. Wtedy to, obradujący w Amsterdamie, Kongres FIFA zdecydował, 23 głosami „za” (5 - „przeciw”) organizację zawodów futbolowych pomiędzy zespołami reprezentującymi kraje - członków FIFA. Należało jednak poczekać dwa lata na właściwe mistrzostwa.

Pierwsze Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej miały miejsce w lipcu 1930 r. w stolicy Urugwaju-Montevideo. Nikt wtedy nie przypuszczał, że piłkarskie święta staną się z biegiem czasu największym przeżyciem sportowym ogarniającym miliardy widzów. Do dnia dzisiejszego podczas rozgrywek mistrzostw świata rozegrano 515 spotkań i strzelono 1584 bramki. Rekordową ilość goli finałowych strzelił Francuz Just Fontaine (1958 - Szwecja). Krajem uczestniczącym największą ilość razy w rozgrywkach fina-

lowych jest oczywiście Brazylia (15-krotnie). Na 73 rozegrane mecze, brazylijska ekipa pokonała przeciwników aż 43 razy. Również i z tego kraju pochodzi legendarny Pele, jako jedyny trzykrotnie uczestniczący w Mistrzostwach Świata (1958, 1962, 1970).

Tegoroczny organizator Mundialu doszedł do Finału w latach 1958, 1982, 1986. Minęło pół wieku i Francja po raz wtóry dostąpiła zaszczytu organizowania światowych zmagani futbolowych. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że do Komitetu Honorowego zaproszono legendarnego Michela Platinię - gracza o nadzwyczajnym dorobku sportowym.

W czerwcu i lipcu Paryż stanie się stolicą światowego piłkarstwa przyciągając uwagę kibiców na całym świecie.

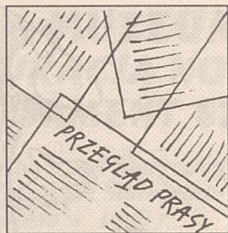
SPRAWY ORGANIZACYJNE

Jakie przyjdzie rozwiązać francuskiemu Komitetowi Organizacyjnemu nie będą należały do łatwych. Aby sprostać temu wielkiemu przedsięwzięciu należało uruchomić ogromne kredyty, które umożliwiłyby adaptację wszystkich obiektów sportowych mających pomieścić piłkarzy, ich opiekunów i gości. Każdy region, na terenie którego zostaną rozegrane mecze zobowiązany jest do maksymalnego wysiłku, by zapewnić przybyšom nowoczesne i najlepsze warunki. Największa inwestycja sportowa, Stadion Francji już oczekuje na miłośników piłki nożnej. Jednym z ważnych problemów do rozwiązania pozostaje jednak „przepływ” kibiców, czyli system dojazdów i parkowania samochodów. Z tym może być niemały kłopot... Sztaby specjalistów analizują rozmaite warianty i miejmy nadzieję, że znajdą najlepsze rozwiązania. Mistrzostwa Świata - Mundial'98 stanowią również doskonałą okazję do rozpowszechniania szlachetnych hasel przyjaźni narodów, pokojowego zaangażowania w sportową rywalizację, fair-play. W tym celu organizatorzy przewidują zorganizowanie kordonów bezpieczeństwa, instalację kamer i ekip usuwających podejrzane przedmioty. Chodzi o to, by żaden szalenięc nie zaatakował bezbronnego tłumu kibiców chcących uczestniczyć w wielkim, sportowym święcie. Już od 9 czerwca Paryż i pozostałe miasta przywdzieją odpowiednie szaty. Fantastyczna inauguracja Stadionu Francji dała przedsmak tego, co będzie się działo w dniu otwarcia Mundialu. Jak przewiduje wstępny program, cztery barwne korowody wyruszą z placu Bastylli, Opery, spod Łuku Tryumfalnego i Wieży Eiffła, by po połączeniu na placu Concorde uczestniczyć w gigantycznym spektaklu. Jeśli chodzi o stronę kulturalną, merostwo Paryża przewidziało 10 czerwca wspaniały koncert plene-



rowy z udziałem 3 sławnych tenorów na Polach Marsowych. Któż nie zna boskich głosów José Carrerasa, Placido Domingo, czy Luciano Pavarottiego. Dla nich właśnie zostanie przygotowany specjalny program muzyczny. Melomani z rozmaitych krajów rozpoznają znane przeboje w nowej aranżacji Lalo Schifrina. Orkiestrę Paryża poprowadzi James Levin. Opłaty za bilety są dosyć wysokie. Najtańsze miejsca kosztują 760 franków, zaś najdroższe 6550. Tym niemniej władze miejskie zainstalują gigantyczne ekrany umożliwiające bezpośredni odbiór koncertu przez blisko milion osób. Mer Paryża ze swoją ekipą ma pełne ręce roboty opracowując plany związane z turystyką w tym czasie. Już teraz drukowane są wielożeczne albumy zachwalające zabytki stolicy i kraju w ramach działalności Masion de la France - głównego organizatora propagującego francuską turystykę. Nie zapomniano naturalnie o dzieciach. Na promenadzie przed Ratuszem zostanie zorganizowana wielka ekspozycja „Dzieci Mundialu 98”. Nad Sekwanę zjedną również grupy folklorystyczne reprezentujące 32 kraje uczestniczące w rozgrywkach. Niestety, Polska nie będzie obecna tym razem we Francji... Wiadomo, że nie wszyscy zasiądą na ławkach stadionów piłkarskich. Z tego też względu, aby umożliwić jak największej ilości osób odbiór meczy w kilku punktach Paryża zostaną zainstalowane wielkie ekrany, by „na żywo” transmitować zmagania na boiskach. Wzniesione liczne sceny umożliwią młodzieży prezentację rozmaitych spektakli dla Paryżan i mundialowych gości. Wielkie międzynarodowe święto sportu, jakim są piłkarskie Mistrzostwa Świata powinny odbyć się w nastroju radości i braterstwa. Okrążyła piłka, wyzwalająca tyle emocji, piękne zagrania piłkarzy i parady bramkarzy po raz kolejny zostaną zapisane złotymi zgłoskami w księgach Mundialu, jak również w pamięci wszystkich kibiców spragnionych wspaniałego widowiska. A potem poznamy zwycięzców.

ZBIGNIEW ROLSKI



W POLSCE

Zablokowanie granicy ze Wschodem staje się faktem. Konieczność uszczelnienia granicy nad Bugiem wynika z obowiązków, jakie spoczywają na Polsce z racji starań o wejście do Unii Europejskiej. Prasa krajowa podejmuje temat kompleksowo. Godny uwagi jest komentarz „Rzeczpospolitej” (nr 31 z 6 lutego):

Zrobiło się niespokojnie na wschodnich obrzeżach Polski, odkąd z początkiem roku wprowadzono nowe regulacje prawne obowiązujące przy przekraczaniu naszej granicy z Rosją, Ukrainą i Białorusią. Skutki pierwszych kroków podjętych w imię tak zwanego uszczelniania granic odczuła boleśnie nie tylko ludność województw wschodnich, która blokowaniem dróg i głośnymi protestami wyrażała swoje niezadowolenie z powodu utraty pracy oraz zarobku. Znacznie spadły także zyski polskich firm, które zdążyły nawiązać współpracę z Rosją, zapewne więc zmaleją wpływy do budżetu państwa. Moskwa nie tai, że w odpowiedzi na kroki Warszawy podjęła decyzje, które ograniczają swobodę wjazdu obywatelom Polski do Rosji. Tymczasem wprowadzone na granicy regulacje są zaledwie wstępem do dalszych decyzji związanych z wymogiem Brukseli, stawianym każdemu kandydatowi do UE, mianowicie - uszczelniania granicy. Nie można wykluczyć, że jej końcowym celem będzie wprowadzenie wiz. Polscy negocjatorzy muszą zatem zwrócić uwagę swoim rozmówcom z Unii na społeczne skutki uszczelniania granic, to znaczy na konieczność stworzenia rynku pracy dla ludzi mieszkających na obrzeżach RP, by zapobiec niepokojom społecznym. Unia nie tai, że nacisk na ochronę wschodniej granicy wynika z problemów, jakie sprawiają nielegalni uchodźcy, a także zwykli przestępcy. Czy Polska będzie w stanie postawić tamę nielegalnym uchodźcom, a także przestępcom i o własnych siłach zapewnić pod tym względem bezpieczeństwo, już nie tylko swojej, ale przede wszystkim zewnętrznej granicy Unii Europejskiej?

Rząd Jerzego Buzka porządkuje zaniedbania, do jakich dopuściły się postkomunistyczne rządy koalicji esel-

O CZYM PISZĄ INNI

dowsko-peeselowskiej. Nietrudno zgadnąć, że jednym z głównych celów tej koalicji było tuszowanie i zamulanie przeszłości, a także tworzenie nowej sieci powiązań, wzorowanych na układach z czasów SB. Koordynator służb specjalnych w rządzie Buzka, Janusz Pałubicki udawadnia, że służby specjalne z okresu rządów SLD-PSL werbowały do swoich szeregów byłych agentów PRL-owskiej bezpieki oraz próbowały ukryć przed Sądem Lustracyjnym dane o agentach UB i SB. Temat podejmuje wydanie niedzielne „Życia” (nr 32 z 7/8 lutego):

Pałubicki ujawnił tajną notatkę Kapkowskiego (szef Urzędu Ochrony Państwa za rządów Cimoszewicza) skierowaną do członków kierownictwa UOP. W notatce gen. Kapkowski zabronił udostępniania Sądowi Lustracyjnemu dokumentów dotyczących agentów UOP, którzy w przeszłości byli tajnymi współpracownikami UB i SB, a obecnie sprawują funkcje publiczne. Pałubicki podejrzewa, że instrukcja ta miała umożliwić byłym agentom bezpieki, pełniącym ważne funkcje publiczne lub kandydującym do nich, składanie nieprawdziwych oświadczeń lustracyjnych.

Ten pozornie drobny przykład świadczy, w jaki sposób ekipy postpezetpeerowskie próbowały odbudowywać stare układy w wymiarze czysto tajnym, esbeckim. To jedno. Drugi aspekt ma konkretny wymiar polityczny. W życiu publicznym funkcjonują ciągle osoby o przeszłości, która w żadnym razie nie może ulec przedawnieniu. Byli funkcjonariusze SB, byli współpracownicy tajnych służb skierowanych w swej działalności przeciwko Kościołowi i opozycji zajmują nadal ważne stanowiska w państwie. Ich dalsza bezkarność w istotny sposób grozi bezpieczeństwu państwa.

Telewizja publiczna w Polsce jest szczególnie czytelnym organizmem, w którym jak w soczewce odbijają się wszelkie schorzenia III Rzeczypospolitej, wynikające z podstawowego faktu: układy PRL-owskie, także SB-ckie mają się wyśmienicie. Zarząd TV, dyrektorzy poszczególnych programów powiązani są partyjnymi nićmi, dzięki wasalskiej zależności pełnią swoje funkcje. W efekcie właśnie w telewizji publicznej zaczęła odżywać cenzura, nieoficjalna co prawda, ale tak samo skuteczna, jak ta z czasów komunistycznych. O najświeższym przykładzie donosi krajowa prasa. Nie dopuszczono do emisji filmów niewygodnych ze względów politycznych. Natomiast równocześnie TV emitowała film, w którym poprzez manipulacje dopusz-

czono się obrazy siostr zakonnych. Szeroko sprawę przedstawia „Nasz Dziennik” (nr 9 z 7/8 lutego):

Prowadzone przez siostry niepokalanki Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Szymanowie ze względu na wysoki poziom nauczania i spójny program wychowawczy, cieszy się od lat doskonałą opinią władz oświatowych i zainteresowaniem rodziców, poszukujących dla swoich córek dobrej, wartościowej szkoły. Nic dziwnego, że zapowiedź wyemitowania przez I program Telewizji Polskiej filmu dokumentalnego „Dziewczyny z Szymanowa” wzbudziła ogromną ciekawość, nie tylko wśród rozsianych po całym kraju Szymanowianek. Siostry, nieświadome zasad pracy przy filmie dokumentalnym, nie podpisały żadnej umowy o autoryzację. Technika i zręczny montaż, różnych niewinnych ujęć dały efekt nie mający nic wspólnego z opisywaną rzeczywistością. Telewizja publiczna powinna być z założenia niekomercyjna, ale w przypadku „Dziewczyn z Szymanowa” trudno oprzeć się wrażeniu, że autorka celowo wykrzywiła opisany przez siebie obraz szkoły, by nadać filmowi charakter jak najbardziej sensacyjny. Ten wybór rodzi określone konsekwencje. Argument prawdy okazuje się zupełnie nieważny, bo liczy się tylko przyciągnięcie jak najszerzej widowni, a to jak wiadomo, najłatwiej osiąga się za pomocą epatowania błężniewstwem, skandalem, deformacją piękną.

Istnieje realna możliwość, aby podniosło się znaczenie TV Niepokalanów. Jak podaje „Niedziela” (nr 6 z 8/9 lutego):

Franciszkańska telewizja Niepokalanów otrzymała pozwolenia na uruchomienie nadajników o większym zasięgu... Katolicka telewizja ma większe szanse, by zdobyć popularność wśród odbiorców. Mogłaby ona stanowić alternatywę dla stacji prywatnych. Odbiorcy zmęczeni programami przesyconymi scenami przemocy na pewno włączyliby Telewizję Niepokalanów z przekonaniem, że tam znajdą spokojne programy o charakterze religijnym.

Trudno będzie co prawda Telewizji Niepokalanów zrównoważyć komercyjną siećkę telewizji prywatnych i upolitycznienie telewizji publicznej. Powstały jednak szanse na to, aby szerzej proponować w przekazie audio-wizualnym te wartości, które mają kluczowe znaczenie w rozwoju każdej społeczności. A swoją drogą, jaki to kraj w cywilizowanym świecie dysponuje telewizją publiczną, która jest nie tyle antyrządowa, co w mechanizmie działania i konstrukcji personalnej służąca postkomunistom?

PRASOZNAWCA

WE FRANCJI

KSZTAŁCIĆ MŁODZIEŻ...

„Famille Chrétienne” z 5 lutego zamieszcza wywiad z Henri Hude, filozofem, pisarzem i dyrektorem zespołu szkół katolickich w Paryżu „Stanislas” (22, rue Notre-Dame-des-Champs). „Stanislas”, założony w 1804 r., posiada blisko 200-letnią tradycję. Frédéric Ozanam, beatyfikowany przez Jana Pawła II 22 sierpnia 1997 r. był profesorem tej szkoły. Szkoła obejmuje 4 jednostki pedagogiczne: szkołę (500 uczniów), gimnazjum (1000), klasy przygotowawcze (500). 500 uczniów spoza Paryża mieszka w internacie. Szkoła zajmuje powierzchnię 3 hektarów w sercu Paryża. Na pytanie, jakie zadania dyrekcja szkoły pragnie zrealizować w pierwszym rządzie, H. Hude odpowiada: „stałą wartością domu jest aspiracja, by być doskonałym, aby służyć w najwydajniejszy sposób - dzisiaj oznacza to np. modernizację narzędzi pedagogicznych, informatycznych.” Inne pytanie dotyczy sukcesu uczniów. „Odniesić sukces, to dla chrześcijanina oznacza być szczęśliwym, tzn. zaakceptować fakt, że jest kochany przez Boga, aby pewnego dnia wejść w wieczną doskonałość tej miłości. Szczęście to obejmuje służbę innym ludziom, a służba wymaga, by każdy dał to, co najlepsze z siebie samego. (...) Nie kierujemy stajnią koni wyścigowych - zaznacza dyrektor H.H. - lecz naszym obowiązkiem jest uczestniczenie w kształceniu elity katolickiej, jak Ozanam. Zakłada to wymagania intelektualne, kulturę ogólną ożywioną od wewnątrz łaską i wiarą; wymagania socjalne w wielkiej tradycji katolicyzmu socjalnego i republikański zmysł

uczestniczenia w życiu publicznym, wreszcie - zmysł pracy w ekipie.” M.-J. Guillaume, przeprowadzająca rozmowę, zauważa, że tego typu kształcenie nie jest łatwe w realizacji... „Co nie przeszkadza je podjąć, kontynuuje H.H. Od trzech lat Stanislas gości w swoich murach klasztor Wspólnoty Świętego Jana. Aktywna obecność braci stanowi nieocenione świadectwo. Ci młodzi i przepełnieni radością w swym powołaniu mężczyźni przekazują uczniom świadectwo, że warto wszystko poświęcić. Kardynał Lustiger wskazuje na powołanie nauczania katolickiego - przygotowanie księży, na jakich może liczyć Kościół. „Modlimy się, aby „Stanislas” przygotowywał księży Kościołowi”.

W JAKI SPOSÓB MÓWIĆ DZIECIOM O DUCHU ŚWIĘTYM?

Zastanawia się Ch. Ponsard w „F.Ch.” z 5 lutego. Duch Święty manifestuje się poprzez znaki: gołębia, języki ognia, wiatr, wodę. Wobec najmłodszych dzieci możemy być skłonni, by zredukować objawienie Ducha Świętego do prezentacji tych znaków. Nie zapominajmy jednak, że nasze dzieci otrzymały Ducha Świętego podczas sakramentu chrztu świętego. Aby mówić o Duchu Świętym, oprzyjmy się na Nim. Mieszka On w każdym ochrzczonym: On Sam, poprzez to, co mówimy i co robimy, objawi się dziecku. Mówienie dzieciom o Duchu Świętym nie oznacza wspomniania rzeczywistości, która jest im obca, lecz budzenie w nich poczucia Jego obecności. Objawienie Ducha Świętego dzieciom to jednocześnie obudzenie ich życia wewnętrznego. Ducha Świętego nie widzimy, ani nie słyszemy, a mimo to jest On obecny. Dzieci są w stanie, poprzez chrzest, jaki uczynił z nich świątynią Ducha Świętego, do-

świadczą Jego obecności w sobie. Jest to doświadczenie, jakie umyka zmysłom, jest trudne do przekazania, niemniej jest realne. Mówmy zawsze o Duchu Świętym jako o osobie, podkreśla Ch. P., oddzielonej od Ojca i Syna, jednak połączonej z Nimi w sposób nieodłączny: jest to właśnie misterium Świętej Trójcy, Jeden Bóg w trzech osobach.

POWIERZONO NAM MISTERIUM ŻYCIA.

„F.Ch.” z 5 lutego zamieszcza artykuł Jean-Marie Le Ménégé, zainspirowany dokumentem Biskupów Francji „Rozwój genetyki a godność ludzka”. „W reakcji na rozmiary społeczne, jakie przybrała diagnoza wystawiana przed narodzeniem dziecka, począwszy od upowszechniania wykrywania choroby genetycznej trisomie 21 (odpowiedzialnej za mongolizm), konferencja episkopalna ogłasza: „Przerwanie ciąży, po wydaniu diagnozy o chorobie genetycznej zarodka, stało się normą. Kolektywna praktyka selekcji dzieci została już ustanowiona, zachęcają do niej ci, którzy widzą w niej sposób zapobiegania anomalii dziedzicznych i źródło oszczędności(...)Doprowadzi to do zwiększenia liczby aborcji z przyczyn niedorozwoju, lecz będzie miało również wpływ na postawy społeczne wobec osób upośledzonych(...) Przyzwyczajają do odsunięcia na margines osób dotkniętych upośledzeniem dziedzicznym i do selekcji dzieci, jakie miałyby się urodzić, odwołuje od poszukiwań nowych terapii(...) jakość społeczeństwa i cywilizacji mierzy się szacunkiem, jaki okazuje najslabszemu(...) nigdy nie przyzwyczajamy się do odsunięcia osób upośledzonych i do selekcji dzieci, jakie mają się urodzić”.

Opr. ANNA WŁADYKA

PORADY PRAWNE

PODATKI 1998. DOCHODY Z KAPITAŁU

Podstawa prawna:

Ustawa podatkowa z 30.12.1997 r. (la loi de finance pour 1998, n° 97-1269, 30 dec. 1997; Journal Officiel du 31.12.1997).

W dzisiejszej rubryce prezentujemy nowinki podatkowe mogące zainteresować ludzi żyjących z kapitału.

◆ Reżim podatkowy umów ubezpieczenia na życie (contrats d'assurance vie) oraz bonów lub umów kapitalizacyjnych (bons ou contrats de capitalisation) został poważnie zmodyfikowany. Dochody kapitałowe uzyskane z tego rodzaju umów zawartych na okres ośmiu lub więcej lat w efekcie wpłat dokonanych po 25 września 1997 r. podlegają podatkowi od osób

fizycznych. Ustawodawca przewidział jednakże redukcję podstawy opodatkowania w wysokości 30 000F lub 60 000F w zależności od tego, czy chodzi o osobę samotną czy małżeństwo. Ponadto podatnik może wybrać podatek ryczałtowy o stawce 7,5%. Zasada zwolnienia od podatku przychodów wynikających z umów zawartych na okres ośmiu lub więcej lat została utrzymana w stosunku do umów ubezpieczenia na życie zainwestowanych w akcje (contrat d'assurance vie investis en action).

◆ Nie wejdzie w życie zmiana przewidziana w artykule 19 ustawy podatkowej przewidująca kwotowe ograniczenie korzystania ze zwrotu kredytu podatkowego związanego z otrzymaniem dywidend (restitution de l' avoir fiscal) Postanowienia tego przepisu zostały uznane za niezgodne z Konstytucją.

◆ Począwszy od opodatkowania z tytułu 1997 r., wszelkie dochody związane z posiadaniem akcji spółek nie notowanych na giełdzie i ulokowanych na PEA

(Plan d'épargne en action) będzie zwolniony od podatku tylko do 10% wartości globalnej lokaty.

◆ „Dodatkowa kontrybucja społeczna” (cotribution sociale complémentaire) wynosząca 1% zostaje zniesiona w stosunku do dochodów kapitałowych nie podlegających stawce ryczałtowej (CGI, art. 204 A). Zostaje ona zniesiona począwszy od 1 stycznia 1998 r. Będzie miała jednakże zastosowanie w stosunku do dochodów uzyskanych w 1997 r.

◆ Limit zwolnienia podatkowego zysków uzyskanych w wyniku zbycia wartości kapitałowych (plus-values de cession de valeurs mobilières) zostaje obniżony do 50 000 F począwszy od opodatkowania dochodów 1998 r. W stosunku do zysków z 1997 r. Obowiązuje bariera 100 000 F.

Wiesław DYLAĞ



RADOŚĆ WSZYSTKIEGO STWORZENIA

Za nami świąteczne wzruszenia. Nie ma śladu po choinkach, szopkach, starannie zapakowane ozdoby i figurki „zapadły w sen” czekając kolejnego Bożego Narodzenia. Odwracają się kolejne karty kalendarza i oto Wielki Post puka już do naszych serc.

I tylko jakaś zapodrziana kartka z życzeniami od najbliższych, kiedy wpadnie nam w ręce, przyspieszy nasze tętno, wyciśnie łzę z oczu... Wróćmy więc jeszcze, ostatni już raz w tym roku, do tego jedynego w swoim rodzaju czasu świątecznych przeżyć, tym razem w Polskiej Parafii Roubaix-Lille.

Miniony okres Bożego Narodzenia wzbogaciło w naszej wspólnocie kilka wydarzeń - jedne coroczne, inne wyjątkowe.

SŁOWO STAŁO SIĘ PIĘŚNIĄ...

Pierwsza z niespodzianek miała miejsce w ostatnim dniu Starego i pierwszym - Nowego Roku. Wszystkie wzruszenia i refleksje jakie kojarzą się zwykle z takim czasem przełomu zostały wzbogacone przez niezwykle koncert, którego stali się świadkami (a i uczestnikami) ci, którzy 31 grudnia 1997 r. przyszli na godz. 17.00 do Kościoła Polskiego w Roubaix.

Godzinna uczta duchowa i artystyczna, na którą złożyły się kolędy i pieśni religijne, ukazała całą maestrię dwóch polskich chórów, które (w powrotnej drodze z Paryża do Polski) żegnały Stary Rok w Roubaix. Obydwa amatorskie, obydwie pochodzące z mającej w tym względzie wieloletnie tradycje Wielkopolski, obydwie prowadzone przez pana Zygmunta Cichockiego.

Chór mieszany „Lutnia” działający przy Cechu Rzemiosł Różnych w Kościanie, to jeden z najstarszych chórów amatorskich w Polsce, powstał w 1876 r. Towarzyszący mu chór „Arion” działa od 73 lat i jest jednym z nielicznych chórów męskich.

Obydwa zespoły liczyły około 80 osób, nic więc dziwnego, że ich brzmienie wspaniale wypełniało wnętrze kościoła. Szczególnie atrakcyjnie „zagrały” znane utwory, w nowej, przystosowanej do wspólnego wykonywania aranżacji. A że słuchacze dopisali nadspodziewanie, finał tego niezwykle koncertu - wykonana przez oba chóry i zgromadzonych w kościele ludzi kolęda „Dzisiaj w Betlejem” - stał się mocnym akordem kończącego się roku i długo jeszcze brzmiał w uszach i sercach słuchaczy. Dodajmy, że nasi goście uczestniczyli w Mszach świętych 31 grudnia i 1 stycznia, a witali Nowy Rok razem z uczestnikami zabawy sylwestrowej przygotowanej przez Les Amitiés Franco-Polonaies.

DZIEŃ TEN Z MIŁOŚCI JEST POCZĘTY

Tradycyjnie druga niedziela stycznia jest

połączona w naszej parafii ze spotkaniem opłatkowym. Tradycyjnie organizatorami spotkania są panie i panowie z Bractwa Żywego Różańca pod „niezmordowa-



nym” kierownictwem Prezeski, pani Janiny Taczały. Tradycyjnie dopisują uczestnicy, a wśród nich francuscy przyjaciele, przyciągani zapewne smaczną kuchnią, jak i niepowtarzalną, polską atmosferą Świąt Bożego Narodzenia.

Pomimo wcześniejszych zapisów, uczestnicy tegorocznego „Opłatka” przybyli liczniej niż przewidywano, co jednak nie wpłynęło na organizację całości. Chęć bycia razem i dzielenia świątecznej radości, wyrażana we wspólnym śpiewie kolęd - ta „duchowa strawa” uzupełniona „przyjemnościami podniebienia”, wreszcie wspólna zabawa i tańce sprawiły po raz kolejny, że poczulimy się sobie bliscy w ten szczególny i jedyny sposób, który przypominał, że „dzień, w którym łamie my opłatek święty, z miłości jest poczęty”.

DO SZOPY WSZYSTY WRAZ...

Nie można dobrze przygotować się do świętowania jeżeli zapomina się o sprawdzonych „przepisach”. Dotyczy to nie tylko świątecznych wypieków. Chcąc dobrze przygotować widowisko jasełkowe, bez którego nasze przeżywanie Bożego Narodzenia straciłoby charakter, należy spełnić kilka warunków. A oto składniki „przepisu na udane Jasełka w Roubaix” anno domini 1998.

Najpierw trzeba, aby Siostra Sercanka Genowefa (przełożona i katechetka), opracowała scenariusz całości. Potem potrzeba gromady dzieci w różnym wieku, aby obsadzić wszystkie role - jedyny wymóg to nauczenie się tekstu na pamięć i w języku polskim. Konieczne jest rozpoczęcie czytania i prób scenicznych jeszcze przed początkiem Adwentu, aby „ten zczyn dobrze wyrósł i nie przyniósł zakalca”. Nie obejdzie się bez pomocy Rodziców, którzy co tydzień będą „dostarczać” pociechy na próby. Aby przez te 2 godziny „za bardzo nie kipiało” należy „zatrudnić” panią Janinę Taczałę, która swoim autorytetem i doświadczeniem „studzi to, co zbyt gorące i podgrzewa to,

co wystygło”. Wiadomo jakie znaczenie dla końcowego efektu ma strona wizualna - i tu nieoceniona zdaje się „pielęgniarska” cierpliwość i troska Siostry Sercanki Archangeli w przygotowaniu strojów. Wreszcie konieczna jest obecność Made-moiselle Izabelii Gołębiowskiej (grupa młodsza) i Madame Katarzyny Zielińskiej (grupa starsza), aby wszystko „przyprawiły i ozdobiły polskimi tańcami”.

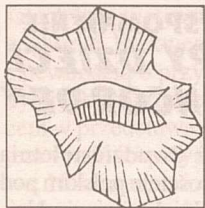
A jak to „smakowało”? Można było się przekonać 18 stycznia o godz. 15.00 w sali Szkoły Ernest Renan w Roubaix. Miejsce to od kilku lat jest udostępniane polskim dzieciom, dzięki, staraniom Les Amitiés Franco-Polonaies - współorganizatora i fundatora słodkich upominków dla wszystkich milusińskich. Corocznie organizowana „Gwiazdka” dla dzieci i tym razem zgromadziła liczną i wierną „publiczność”.

Przybyli nie tylko Polacy z Roubaix, ale i z Lille, a nawet z Douai (bardzo pomocne w odnalezieniu sali okazały się zaproszenia na to spotkanie z załączonym planem - wykonane przez rodziców Fabiana).

Widownia wypełniona rodzicami, dziadkami i przyjaciółmi z zapalem oklaskiwała małych aktorów, którzy indywidualnie (Diana, Sandra, Lucie, Eveline, Natalia, Juliette, Damian, Fabian, Kuba) i zespołowo (Aniołowie, Pasterze, Trzej Królowie) stanęli na wysokości zadania. Autentyczne zaangażowanie dzieci, ich naturalny urok pozwalały zebranym na zanurzenie się w niepowtarzalny klimat polskiego Bożego Narodzenia. A kiedy na końcu Anioł Stróż Polski, zwracając się do Dzieciątka, rzekł: „O Królu Wszechświata. Oto polskie dzieci, co Cię dziś witają piękną polską mową. Błogosław im ze złością na szereg stuleci, niech budują Polskę - wielką, duchem nową. Bo Polska, to twoje Jezu ukochanie, w ogromnej narodów pielgrzymiej rodzinie. Ona Ci na wieki wierna pozostanie. Z wiarą pójdziesz w przyszłość. Stąd nigdy nie zginie”, wszystkim żywiec zabiły serca i cała sala podchwyciła kolędę: „Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą...”.

A „na deser” - polskie tańce ludowe w wykonaniu dzieci starszych i młodszych. Jedynie ci, którzy przypatrywali się próbom są świadomi, ile trudu i wysiłku trzeba było włożyć w takie przygotowanie małych tancerzy, aby nie mylili kroku i figury. I znowu wielkie brawa należą się dzieciom. Dodajmy, że w tegorocznej Gwiazdce wzięła udział i grupa dzieci z Polski, które przybyły tu w ramach wymiany między Toucoing i Jastrzębiem Zdrój, od niedawna miastami bliźniaczymi.

Życzyć sobie należy, aby długo jeszcze nie zabrakło nam takich dzieci, rodziców i animatorów, dzięki którym kolejne pokolenie urodzone we Francji ma okazję sięgać do tradycji swoich przodków.



POLACY W BENELUKSIE

ZŁOTE GODY PAŃSTWA SŁUPIKÓW

4 lutego 50 rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa świętowali Państwo Leon i Lucienne Słupikowie z Ophain. Losy Państwa Słupików połączyła wojna. W tamtych czasach często tak się zdarzało, że o spotkaniu dwojga ludzi, takim na całe życie - decydowały sploty wydarzeń, przypadków, zbiegi okoliczności - innymi słowy „wichry wojny”. Pan Leon, choć chętnie opowiada o swoim życiu, wiele razy podkreśla, żeby nie uważać go przypadkiem za jakiegoś bohatera. Nie dokonał przecież w życiu nic niezwykłego, miał po prostu wiele, wiele szczęścia.

Pan Leon urodził się na Śląsku, tak jak jego ojciec - hallerczyk, uczestnik I wojny światowej, wojny 1920 r. i Powstań Śląskich, z których dopiero trzecie pozwoliło mu wrócić do rodzinnych Gliwic. Matka osierociła ich wcześniej. Leon miał wtedy zaledwie pięć lat. Czas przedwojenny to przede wszystkim szkoła i starania, aby zgodnie z pragnieniem ojca „kopalnie zostawić za plecami” - szukać lepszej pracy. Praktyka, którą pan Leon rozpoczął wówczas w Sądzie Grodzkim, miała być wstępem do objęcia dobrej, urzędniczej posady. Wojna zniweczyła te plany. Po krótkiej działalności konspiracyjnej, pan Leon wraz z ojcem - jako rdzenni Polacy - bardzo szybko zostali aresztowani i wywiezieni do obozów. Ojciec znalazł się w Matthaussen, pan Leon gdzieś na granicy holenderskiej. Obaj przeżyli i to od tej pory starszy pan Słupik, który przed wojną jawiał się w kościele raczej tylko w wielkie święta, zaczął przychodzić do niego w każdą niedzielę. Pan Leon „ze swojego” obozu „po prostu” uciekł. Było wielu takich jak ja - podkreśli znowu. Miał szczęście, bo strażnik, Litwin z Wilna - znakomicie mówiący po polsku - na bieżąco informował go o sukcesach aliantów. Tenże strażnik namawiał go zresztą do wspólnej ucieczki. Kiedy więc nadarzyła się sposobność, pan Leon, wraz z ziomkiem z Katowic wyskoczyli z pociągu. Początkowo nie wiedzieli nawet, gdzie się znajdują. Wkrótce zajął się nimi belgijski ruch oporu, otrzymali papiery i schronienie. Dopiero od swoich belgijskich opiekunów, Państwa Daneels, dowiedział się, że znajduje się 20 km. od Brukseli. I te wszystkie zdarzenia doprowadziły do spotkania z przyszłą żoną Lucienne Daneels. Do dnia ślubu miało upłynąć jednak jeszcze sporo czasu. Trwała przecież wciąż wojna. Pan Leon wstąpił do



Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, z którymi zawędrował aż do Anglii. Tam wreszcie wojna skończyła się i dla pana Słupika. W Anglii, mimo licznej Polonii nie chciał jednak pozostać. Jak mówi - wolał kontynent, a poza tym tu cierpliwie czekała narzeczona, którą poślubił - znów zbiegiem okoliczności - w dzień św. Walentego, choć wtedy w Belgii nie obchodziło się jeszcze tego święta.

Początkowo myślał o powrocie do Polski, choć ojciec stanowczo mu to odradzał. Jedna wizyta w ojczyźnie, konfrontacja z nowym porządkiem i jego zbyt ciekawymi funkcjonariuszami - wystarczyła, aby te marzenia porzucić.

Państwo Słupikowie wychowali sześcioro dzieci, z których czworo adoptowali. Na początku chcieliśmy adoptować dziewczynkę - opowiada - działa się to w pięć lat po narodzinach najstarszego syna, kiedy, niestety, straciliśmy upragnioną córeczkę. Tak pojawiło się w naszym domu pierwsze dziecko. Wkrótce jednak okazało się, że dziewczynka ma brata. Dzieci miały wprawdzie rodziców, ale z przyczyn losowych nie mogły liczyć one na ich stałą opiekę. A potem, któregoś dnia do drzwi państwa Słupików zapukał pastor i poprosił o przenocowanie dwojga maluchów do czasu, gdy ktoś się po nie zgłosi. Nikt się jednak nie pojawił i dzieci pozostały w domu Leona i Lucienne. W międzyczasie przyszedł na świat jeszcze jeden syn. W czasie, gdy pani Lucienne dbała o liczną gromadkę i dom, pan Leon pracował na utrzymanie rodziny. Szczęśliwie, przez 44 lata nie brakło mi pracy - wspomina dzisiaj - choć trzeba było ją kilkakrotnie zmieniać np. po pożarze w INNO, który pochłonął

kilkaset ofiar. To było znowu moje szczęście, że wyszedłem stamtąd cało - jeszcze raz dodaje pan Leon. Tak upłynęło 50 lat. Dzieci dorosły i rozpoczęły swoje życie. Jeden syn mieszka w Kanadzie, drugi w Verviers. Z całej szóstki tylko jedna córka pozostała w domu z rodzicami. Powoli odchodzą znajomi, towarzysze broni, koledzy z kombatanckiej „Pogoni”, bo i na taką działalność pan Leon znajdował czas. Dziś nie ma już sił na taką pracę jak dawniej. Pan Leon pomaga więc żonie w pracach domowych, czasami wybiera się do miasta, ale najbardziej cieszy się z odwiedzin polskich gości. Wtedy wraca pamięcią do lat wojny. Na stole pojawiają się zdjęcia - jak choćby to z wręczenia nagród po wygranym przez pana Leona trójboju dywizji w biegach, rzucaniu granatami do celu i skoku w dal. Obok zdjęć dyplomy, angielskie odznaczenia, belgijskie i polskie dokumenty. Opowieściom nie byłoby pewnie końca, trzeba jednak wrócić do rzeczywistości - łagodnie przypomina pani Lucienne, chociaż z uśmiechem potwierdza, że poślubiając Polaka, poślubiła też cały ten kraj. Nie ma co tak dużo o tym pisać, nie jestem przecież żadnym bohaterem, ale myślę, że jedno co zrobiłem, to to, że w pamięci wielu pozostawiłem dobre wspomnienie o Polsce i Polakach - dodaje na pożegnanie pan Leon.

MARIA HORODYSKA

PRZYBIEŻELI DO... KAPLICY

W przeddzień święta Matki Bożej Gromnicznej, albo Ofiarowania Pańskiego do Polskiej Kaplicy pw. Św. Maksymiliana w Lille zawitali niezwykle goście. Z inicjatywy tutejszego duszpasterza ks. Zdzisława Początki TChr. i przy pomocy kilku parafian niedzielna Msza św. 1 lutego otrzymała niecodzienną oprawę. Wziął w niej udział autentyczny zespół góralski.

Kapela „Górale z Dourge” to sześcioro młodych, spokrewnionych ze sobą ludzi (rodzeństwo Jaskowskich i Kryczyńskich). Ich rodzice przywędrowali do Francji przed laty z Podhala, a oni sami, mimo, że urodzeni na emigracji, potrafili zachować niepowtarzalnego ducha polskiego gór. Działają od 6 lat pod kierunkiem Krzysztofa Kryczyńskiego, a w programie mają muzykę i pieśni górali tatrzańskich.

Niezwykle zabrzmiały w Polskiej Kaplicy góralskie skrzypce towarzyszące śpiewanym gwarą kolędom. A na koniec prawdziwa owacja zgromadzonych w Kaplicy parafian. Było to wspaniałe zakończenie okresu Bożego Narodzenia, trwającego w tradycji polskiej do święta Matki Bożej Gromnicznej.

Ks. ANDRZEJ SOWOWSKI TCHR.



WSPOMNIENIE O KS. JANIE WAWRZYŃCZAKU

Ks. Kanonik Jan Wawrzyńczak był z Polskim Seminarium w Paryżu związany przede wszystkim głęboką więzią serca. Chociaż pracował jako prefekt tylko trzy lata: od 1956 do 1959 roku, zawsze darzył księży i seminarzystów wielką sympatią. Złożyła się na to, być może, jego szczególna droga do kapłaństwa i w kapłaństwie.

Urodzony w wigilię Bożego Narodzenia 1921 r. w poznańskich Skalmierzycach, tuż po maturze (zdanej w Ostrowie Wielkopolskim w 1939 r.) stanął wobec bodaj najtrudniejszego egzaminu dojrzałości: oko w oko z Drugą Wojną Światową. Od razu dołączył do wojska polskiego - armii gen. Prugor-Ketlinga. Z wojskiem przedostał się do Francji. Kiedy Rząd Vichy zdradził - powiedzmy - „zdrową Europę”, razem z wojskiem prowadzonym przez gen. Duchą, wołał być internowany w Szwajcarii. Tam właśnie (we Fryburgu) wstąpił do Seminarium Duchownego, po ukończeniu którego został wyświęcony na kapłana 24 lipca 1949 r. inkardynowany do diecezji poznańskiej. Bezpośrednio po studiach podjął we Fryburgu dalsze badania naukowe (w latach 1949-1956) i funkcję prefekta w lokalnej szkole rolniczej, roztaczając przy tym troskę duszpasterską nad Rodakami rozsiانymi w Alpach Szwajcarskich. Spartańskie warunki czasu wojny mocno nadwyrężyły jego zdrowie. Po operacji klatki piersiowej (wyjęto mu aż siedem żeber), przyszła operacja gardła. Jak w takiej sytuacji podolać obowiązkowi duszpasterza? Młody ks. Jan Wawrzyńczak sięgał więc do nowych środków apostołstwa: często nagrywał swoje kazania, żeby je odtwarzać nawet w czasie sprawowania Mszy św., a potem także w przeciągu tygodnia, odwiedzając polskie rodziny - zwłaszcza chorych. Od samego początku starał się także o to, żeby szerzyć Słowo Boże w formie drukowanej, czy powielanej na offsecie. Oddawał w tym względzie wiele braterskich usług liczny konfratrom na terenie Szwajcarii i całej Francji. Dzisiaj trzeba dziwić się, jak zdołał on pogodzić taką rozmiarowość posług. Więzy przyjaźni z wybitnym teologiem szwajcarskim (późniejszym kardynałem) Journetem trwały przez całe lata i owocowały w niezwykłym umiłowaniu Kościoła. Gotów był do pełnienia każdej misji.

Stamtąd właśnie przybył najpierw do Paryża, by przez trzy lata być prefektem w Polskim Seminarium Duchownym. Praca prefekta w Seminarium musiała być jednak przerwana, właśnie ze wspomnianych względów zdrowotnych. Tylko górski klimat gwarantował w miarę dobre funkcjonowanie płuc. 15 września 1959 r. ks. Wawrzyńczak nawiązał kontakt z Polską Misją Katolicką we Francji i podjął odpowiedzialność za duszpasterstwo polskie w regionie Grenoble. Pracował tam

przez 25 lat (do roku 1983). Był równocześnie kapelanem w klasztorze *Sióstr Nôtre Dame de la Croix* w Murinais (do 1963) i w klasztorze *Nôtre Dame de la Délivrance* w Saint Martin d'Herès (do 1968); Pomagał też Diecezji Grenoble: najpierw jako wikariusz w Venon a następnie jako kapelan w *Clinique des Bains* w samym Grenoble.

W dniu 1 lutego 1983 r. podjął (w Paryżu) funkcję sekretarza generalnego Polskiej Misji Katolickiej. Po dwóch latach wraca jednak w Alpy, i ponownie do Paryża, by po nagłej śmierci ks. rektora Zbigniewa Bernackiego, przez pół roku prowadzić samodzielnie całą Polską Misję Katolicką we Francji. Dokonał w tym czasie wielkiej pracy w samym biurze Misji. Uładował wiele spraw, m.in. dziedzinę ubezpieczenia dla wszystkich polskich księży na terenie Francji. Ujmował ludzi swym niezwykłym poczuciem humoru, wielkim szacunkiem dla współbraci kapłanów, prostotą, dobrocią i ogromną usłużnością. Od 1986 r. znów widzimy go w swej ulubionej Val d'Isere. W miarę swych sił duszpasterzuje nadal i kapelanuje jak przedtem. Na czas zasłużonej emerytury osiada (w 1988 r.) w „*Maison Sacerdotale Montvinay*”.

Zmarł w 49 roku kapłaństwa, 1 lutego 1998 r., by wyjść niejako na spotkanie Chrystusa Światłości.

W pogrzebie Zmarłego, który organizował ks. Roman Szarzyński S.Chr. obecny duszpasterz w rejonie Grenoble, bardzo liczny udział wzięli głęboko wzruszeni okoliczni Rodacy oraz Francuzi, przybyli z Polski krewni, a nadto przyjaciele - z terenu Francji i Szwajcarii. We Mszy św. koncelebrowanej wzięło udział 14 księży (w tym 4 Polaków). Ordynariusza Grenoble reprezentował Wikariusz Biskupi René Ginnet. Z Polskiego Seminarium w Paryżu przybyli księża: wicerektor Kazimierz Rębacz i Krystian Gawron. Reprezentujący Polską Misję Katolicką we Francji, ks. Stanisław Jemiolo w pożegnalnym słowie powiedział: *Ks. kanonik Jan Wawrzyńczak żył skromnie, bo był skromny. Wszystko oddał na służbę Chrystusowi i bliźnim. Mszy św. przewodniczył i Słowo Boże wygłosił piszący to wspomnienie, a modlitwy pogrzebowe na cmentarzu opodal Maison Sacerdotale w Montvinay poprowadził ks. proboszcz Roman Szarzyński z Grenoble.*

Ileż wymowy miała w scenarii Alp, pochyłona nad trumną polskiego księdza biała czerwona flaga. Pełne wzruszenia były też świadectwa Rodaków, którzy razem z nim (przez wiele lat) - cicho i dyskretnie - trwali wierni Bogu i Ojczyźnie.

KS. KRYSZTYAN GAWRON

JESZCZE WSPOMNIENIE WYSTĘPY DZIECI NA „CONCORDE”

Jak kaže już dwudziestoletnia tradycja w kościele polskim pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Paryżu zorganizowano spotkanie Bożonarodzeniowe dla wszystkich dzieci uczących się tutaj religii.

W tym roku „choinka” odbyła się 25 stycznia. Spotkanie to uroczystość rozpoczął, witając dzieci i przybyłych gości, ks. proboszcz Wacław Szubert. Potem wystąpiły najmłodsze dzieci z grupy zerowej i pierwszej.

Piosenkami i wierszami wprowadziły widownię w tematykę wigilii, choinki, Bożego Narodzenia. Zobaczyliśmy piękne tańce i szopkę, przygotowaną przez starsze dzieci, które z prawdziwą radością zachęcały nas: „Pójdźmy wszyscy do stajenki”.

Wzruszony zapalem dzieci przybył nawet św. Mikołaj. Zapewnił,



że Pan Jezus jest bardzo szczęśliwy widząc serce z jakim została przygotowana ta piękna akademія. Obdarował słodkościami wszystkich jej małych uczestników. Mamy z komitetu rodzicielskiego wraz z siostrami pracującymi przy Parafii upiekły ciasta i przygotowały napoje, jednym słowem wyprawiły prawdziwą ucztę. Nie zapomniano też o loterii, zorganizowanej przez Państwo Prusów wspieranych przez Nicolas i Bogdana. Szkoda tylko, że ścian w

salach katechetycznych nie można troszkę przesunąć, aby je powiększyć. Frekwencja bowiem naprawdę dopisała. Świadczy to z pewnością o przywiązaniu Polaków do naszych pięknych tradycji Bożonarodzeniowych. Dzieci, zaangażowane całym sercem w przedstawienie, a także rodzice przeżywający z niepokojem i radością występ swoich pociech zasłużyli na gorące brawa. Należą się też one wszystkim, którzy z poświęceniem przygotowywali młodych artystów do występu. Pani Małgosia Dudek nie zawahała się przyjeżdżać na próby z dwójką swoich maleńkich dzieci. Jej zawdzięczamy wybór tekstów i reżyserię spektaklu. Pan Krzysztof Walendzik i Pani Izabela Morańska byli odpowiedzialni za występ grup najmłodszych: zerowej i pierwszej. W wystawieniu żywego żłóbka pomogła grupie drugiej pani dr Maria Walendzik, zaś najstarsze dzieci przygotowała pani prof. Joanna Zulauf. Oprawa taneczna jest dziełem Pani Joanny Bednarskiej. Wszystkie dzieci miały wspaniałe, kolorowe stroje. Należy podziękować za nie Siostrze Przełożonej Antoninie Szymczakowskiej. Również księża uczący katechizmu mieli swój wkład w organizację występu. Ks. Stanisław Kata przez gotowość do pomocy i rady, ks. Bogdan Brzyś przez grę na organach i akompaniowanie występującym.

Dzień ten, naprawdę udany, pozostanie z pewnością długo w pamięci dzieci. Trud, który włożyły w przygotowanie go, pięknie zaowocował i mogą być z siebie dumne. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim i... do zobaczenia za rok.

KRYSZTOF T. WALENDZIK

ZEGARY MIERZĄ CZAS, KTÓRY NIGDY JUŻ NIĘ WRACA...

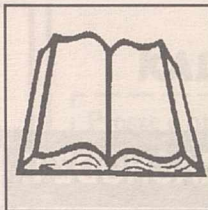
W drugiej połowie stycznia każdego roku przeżywamy „Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan”.

W tym roku, na Mszę św. 18 stycznia, zaprosiłem prawosławnego diakona, Gilles'a Vas-seur, mieszkającego w okolicy Valenciennes, pracującego w administracji w Lille i służącego w parafii prawosławnej w La Madeleine - Lille.

(W niedzielę 22 lutego 1998 r., przyjmuje święcenia kapłańskie). W czasie Mszy św., na którą przybył w towarzystwie małżonki, syna i wiernych Kościoła prawosławnego z okolicy, odśpiewał Ewangelię przeznaczoną na II Niedzielę Zwykłą i wygłosił homilię. Mówił m.in. „...Wesele w Kanie, to miejsce pierwszego cudu... zwyczajem żydowskim weselnikom podawano dwa kielichy wina, pierwszy na powitanie, serwował osobiście pan młody, i drugi na pożegnanie... W ogródcu Chrystus modlił się, Boże jeśli to możliwe oddal ode mnie ten kielich...wieczernę zakończył podaniem kielicha...;bierście i pijcie...to zczyńcie na moją pamiątkę...W Kościele prawosławnym komuniję może podawać tylko kapłan, komunija jest zawsze pod postacią chleba i wina, diakon prawosławny może trzymać w czasie komunii kielich z winem... dziękuję za to, że mogę dzisiaj modlić się z wami”.



Ks. JÓZEF WACHAŁA S. CHR.



Z KSIĄG PARAFIALNYCH:

W PARAFII SALLAUMINES

SAKRAMENT CHRZTU ŚW. PRZYJĄŁ:

Roman Olejniczak - 25.12.1997 r.

PO NAGRODĘ DO PANA ODESZLI:

Śp. Kowalczyk Anna zm. 19.09.1997 r. (89 lat); Śp. Topólski Jean zm. 2.10.1997 (74 lata); Śp. Kłodziński Ryszard zm. 14.11.1997 (50 lat); Śp. Janicki Isabelle zm. 17.11.1997 (78 lat); Śp. Migacz Bronisław zm. 19.11.1997 (75 lat); Śp. Grobelny Weronika zm. 20.11.1997 (95 lat); Śp. Kociucki Jean zm. 23.11.1997 (75 lat); Śp. Kuczera Alfred zm. 25.11.1997 (70 lat); Śp. Malas Jean Pierre zm. 29.11.1997 (49 lat); Śp. Jastroszewski Edmond zm. 17.01.1998 r. (78 lat)

W PARAFII - LES BAUDRAS, LE MAGNY, BOIS DU VERNE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW. PRZYJĘLI:

w sierpniu 1997 r.: Céline Rebet, Jean Philippe i Anna Maria Czerwonka;

w październiku: Lucas Rito, Juan José i Angélique Deguin; w listopadzie: Baptiste Pouillat, Martial i Nadine Rorgues.

NA WIECZNY SPOCZYNEK W BOGU ODESZLI:

Śp. Paule Jandea - zm. 12.09.1997 r.; Śp. Georges Martin - zm. 27.09.1997; Śp. Gilles Martinot - zm. 27.09.1997; Śp. Antoni Kozłowski - zm. 30.09.1997; Śp. Fernande Bonnin - zm. 23.10.1997; Śp. Jacqueline Morin - zm. 24.10.1997; Śp. Eleonora Stempień - zm. 9.12.1997; Śp. Szczepan Piechowiak - zm. 24.01.1998 r.

WE WSPÓLNOCIE MULHOUSE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW. PRZYJĘLI:

Ilona Hajnus, Nicole Baran, Maciej Kaiser.

ZE WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ BÓG ODWOŁAŁ:

Z Mulhouse: Władysława Chrobot (lat 86), Apolinarego Rągiega (lat 98), Karola Prokop (lat 63)

Z Wittelsheim: Józefa Kubik (lat 76), Romana Matusiak (lat 43), Sylwestra Czachowskiego (lat 75), Patryka Barys (lat 36)

Z Pulversheim: Józefę Białczak, Helenę Szuba (lat 96)

W POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ ROUBAIX-LILLE

CHRZEST ŚW. PRZYJĘLI:

w wrześniu 1997 r.: Augustin Lamps,

w październiku 1997: Stephanie Kozłowski, Valentin Jeżewski,

w listopadzie 1997: Guillaume Doye, Jean Le Blan, Antoine Pawłowski,

w grudniu 1997: Marouchka-Marie Cardin.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:

w wrześniu 13. 1997 r. Olivier Debels i Sylvie Stecyk

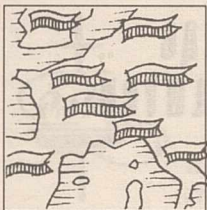
w październiku 26. Gérard Pastwa i Dorota Rodzeń

ODESZLI PO NAGRODĘ DO PANA:

Śp. Joseph Termant - 14.10.1997 r. (lat 82); Śp. Stefania Solińska - 22.11.1997 (lat 78); Śp. Helena Król - 9.12.1997 (lat 93);

Śp. Helena Cieślińska - 13.12.1997 (lat 80); Śp. Franciszek Dybiec - 18.12.1997 (lat 61); Śp. Maksymilian Górny

20.12.1997 (lat 85)



POLACY NA ZACHODZIE

LIST OTWARTY PSL WE FRANCJI DO PREZYDENTA, RZĄDU, SEJMU I SENATU

My, działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego w Europie Zachodniej, zaniepokojeni wzrastającym wpływem potęgi ekonomicznej Niemiec w Unii Europejskiej, stawiamy przedstawicielom Polski pytanie: Czy nadal istnieje w konstytucji niemieckiej art. 116 mówiący o istnieniu granic tego państwa sprzed 1937 r.?

Kim jesteśmy? - zadający takie pytanie. Nie jesteśmy ani pesymistami, ani optymistami, lecz realistami, wychowanymi na Zachodzie od 1945 r., od czasów, kiedy powstawały tu koła PSL. W tym okresie St. Mikołajczyk zaryzykował powrót do Polski, by jednak - mimo zwycięskich wyborów - ratując swe życie, ponownie przedostać się za granicę dla kontynuowania oporu wobec niszczycielskiej komunistycznej ideologii w oparciu o rozwijające się koła PSL (zakładane przez doświadczonych przedwojennych działaczy, którzy nie mogli powrócić do kraju). Do nich dołączali młodzi z emigracji i ci z Polski, którym udało się przedrzeć przez granicę. Już w latach 1950-1960, każdy z nas został włączony w początki procesu budowy Unii Europejskiej. Na naszych oczach, we wspólnym wysiłku z obywatelami kraju zamieszkania, nie przez rok, 10, 20 lat, ale do dzisiaj trwa to uparte konstruowanie Europy.

Sledząc z bliska Niemców, uważamy, że ich „gorąca obrona i życzliwość” w domaganiu się przyjęcia Polski do Unii Europejskiej - jest jedynie sloganem! Za tą sąsiedzką „życzliwością” kryją się dalekowszoczne plany gospodarcze. Wojenne są już niepotrzebne! Podzielona na regiony Polska z łatwością zostanie wchłonięta. Zwłaszcza strefy przygraniczne - łączące się gospodarczo z niemieckimi.

Zbyt szybko zapominamy o lekcjach historii, tej dalekiej - np. podział Polski na księstwa przez Bolesława Krzywoustego i wynikłe z tego następstwa; tej współczesnej - pamiętamy jeszcze, jak na krótko przed wybuchem II wojny byli wśród nas tacy, którzy zadufani w siłę, wykrzykiwali „jesteśmy silni, zwarci, gotowi - nie oddamy guzika Hitlerowi”.

Zdumieni jesteśmy dzisiaj, że przedstawiciele Polski chcą od razu wszystkiego, idąc za radą Balcerowicza - „cudotwórcy”. Dla niego wszystko i od razu, bo jak nie - to za późno. Uważamy, że do struktur obronnych NATO droga jest otwarta i trzeba iść. Natomiast w Unii nikt Polski nie oczekuje, za wyjątkiem

Niemców. Tutaj własnej produkcji jest za dużo. Uważamy, że polska produkcja nie jest jeszcze dostosowana do tutejszych wymogów, więc po co się pchać tam, gdzie nas nie chcą? To u siebie trzeba zrobić porządkę, korzystając ze znanych wzorców i wielkiego wysiłku społeczeństwa przyspieszyć osiągnięcia i wtedy dopiero przystępować do gospodarczych struktur Europy.

Nasz „cudotwórca” Balcerowicz, wraz z podobnymi urzędnikami prawie czołga się, przepycha łokciami - jak oślepiiony! Tymczasem ten pośpiech dobrze służy planom niemieckim. Ta ekipa „uszcześliwaczy”, odciętych od rzeczywistości i od milionów zwyczajnych zjadaczy chleba, załatwia sobie reformy papierkowe.

A dlaczego ci przyszedli „uszcześliwieni” nie mogą wypowiedzieć się sami w referendum? Przecież to obywatel, ten szary - jak zwykle płacił będzie za szybkie wpychanie się do gospodarczej Unii, gwałtowne i pochopne zmiany województw i tworzenie setek powiatów. Komu te „twory” biurokratyczne mają służyć? Myśląc jeszcze o Niemcach, czy jest już załatwione prawo własności, zamiast wieczystego używania na Ziemiach Odzyskanych? Czyja ziemia?

Nie ma już w Polsce Armii Czerwonej, lecz wciąż są liczne ich posiadłości. Jeśli my o tym wiemy, to polscy politycy powinni jeszcze lepiej znać prawdę, że w Warszawie znajdują się one np. przy ul. Ostrobramskiej, ul. Bethovena, ul. Polczyńskiego, ul. Szucha, ul. Sobieskiego, ul. Kieleckiej, ul. Belwederskiej; a poza Warszawą w Karczowie, gminie Barnowo, koło Radzymina, w Konstancinie, przy ul. Zeromskiego i ul. Piłsudskiego i w gminie Skubianice, w Gdańsku przy ul. Batorego oraz ul. Elbląskiej. Wszędzie są duże obiekty lub tereny w większości ochraniające przez specjalnych agentów. Wielka ambasada również jest zawłaszczona. A co ma Polska w Rosji? W Moskwie ambasadę z dzierżawą na 49 lat oraz teren w Kalingradzie z budowanym konsulatem. I to wszystko! Czy tak ma pozostać w wolnej i demokratycznej Polsce?

I jeszcze jedno. Przez Anglików nieujawnioną tajemnicą jest nadal śmierć gen. Sikorskiego. Pozostanie taką nadal przez kolejne 50 lat. Czego boją się „sprzymierzeńcy” Polski? Czy i swojego udziału w tamtej katastrofie?

Działacze Ruchu Ludowego na Emigracji - z Francji: S. Bartnik, M. Blicharz, M. Chyliński, B. Dakowska, S. Gądzik, J. Kiepada, J. Kmieć, W. Kurek, C. Nawrocki, A. Ragan, B. Ragan, A. Tyczyński, K. Borówczak, J. Różański, J. Tutak. Sympatycy: M. Morawski, Z. Szczębara; z Anglii - dr W.F. Szkoda; z Belgii - H. Okólski, Z. Bardo; z Holandii - M. Jamrozik; ze Szwecji - inż. J. Zwoliński.

JANUSZ BOROWCZAK - SEKRETARZ
LUDOMIR DAKOWSKI - WICEPREZES
(OPR. I SKRÓTY POCHODZĄ OD REDAKCJI)



EXLIBRIS

„LIST DO PANI”

Czy czasopisma mogą mieć rodziny? Okazuje się, że mogą. «Głos Katolicki» ma młodszą siostrę - o której zresztą dotychczas nie wiedział. Jest nią wydawany przez Polski Związek Kobiet Katolickich miesięcznik «List do Pani», wydawany w Warszawie, ale swą tematyką zainteresować mogący również czytelników polskich za granicą. Pismo świadomie pragnie wyróżniać się wśród ilustrowanych magazynów kobiecych proponujących szablonowy model kobiety współczesnej.

«List do Pani» pisze o sprawach faktycznie interesujących wie-

POLSKI ZWIĄZEK KOBIEC KATOLICKICH

NUMER WRZEŚNIEN 1997
9/49 Cena - 2,0 zł
ISSN 1232-280X

LIST DOPANI



le kobiet. Pisze dużo o życiu w rodzinie, jego smutkach i radościach, o wychowaniu dzieci, o problemach szkolnych, propaguje naturalne metody regulacji rodzin. Nie jest ono jednak bynajmniej wyłącznie magazynem rodzinnym! Zamieszcza materiały pomagające kształtować duchowość, wspomagające modlitwę. Pisze o ruchach kościelnych takich jak «Domowe kościoły», o wybitnych postaciach kobiecych w historii Kościoła i Polski. Redaktorowi wiedzą (pewno z własnego doświadczenia!), że współczesna kobieta nie ma wiele wolne-



PIELGRZYMKA DO RZYMU

Z OKAZJI 20-LECIA PONTYFIKATU
OJCA ŚW. JANA PAWŁA II.

Polska Misja Katolicka organizuje pielgrzymkę do Rzymu w dniach 25 - 29.04.1998 r.

W programie pielgrzymki zwiedzanie Rzymu z przewodnikiem, wycieczka na Monte Cassino, audyencja generalna z Ojcem św.

Hotel na Via Aurelia Antica (noclegi + śniadania włoskie + gorąca kolacja).

Przelet A-R samolotem linii A.Italia. Na miejscu do dyspozycji autokar. **Cena 3800 fr.**

Zapisy w parafii św. Genowefy do 30 marca 1998 tel. 01 45 20 51 47.

WYCIECZKI DO ZAKOPANEGO

Uwaga Polacy w Okręgu MONS (Borinage)

ORGANIZUJEMY 2 PODRÓŻE DO ZAKOPANEGO

Podróż luksusowymi autokarami. Cena od osoby **19 800 franków belgijskich** (3046 FF), wszelkie koszty w tej cenie - ubezpieczenia w podróży i na miejscu. Dzieci poniżej 12 lat - 13.900 fr. bel. (2.138 FF).

Pierwszy turnus od 1 do 15 lipca 1998 r.

Drugi turnus od 1 do 15 sierpnia 1998 r.

W tej cenie są przewidziane wycieczki do Krakowa, Oświęcimia i Wieliczki. Pobyty w Zakopanym w góralskim pięknym domu - 12 nocy, wyżywienie. Na miejscu można wymienić pieniądze, można postawić się kartą VISA.

Osobom, posiadającym obywatelstwo belgijskie wystarczy paszport. Tych, którzy posiadają inne karty tożsamości, prosimy poinformować się w swojej gminie.

Prosimy o szybkie zgłoszenia, do 30 kwietnia, ilość miejsc ograniczona. Informacje: Sebastiana Żak. Rue du Château 65. 7340 Colfontaine. Tel. (065)63 44 43; tel. z Francji: (00 32 65) 63 44 43.

MIECZYSLAW GUSZCZYŃSKI

KOMUNIKAT

◆ **SPOTKANIE KSIĘŻY DEKANATU PÓŁNOCNEGO**
w czwartek 5 marca br. o godz. 9.30 w Vaudricourt.

◆ **II SPOTKANIE PARAFIALNYCH RĄD
DUSZPASTERSKICH DEKANATU PÓŁNOCNEGO**
(Lille, Arras, Cambrai) - 8 marca br. (niedziela)
o godz. 15.00 w Vaudricourt.

Ks. DZIEKAN JÓZEF WACHAŁA

go czasu - stąd tak dużo krótkich, lekko napisanych felietonów, stałych, łatwych do odnalezienia, rubryk. Swoją prostotą forma pisma przypomina nasz «Głos Katolicki». Ten sam format, kolorowe okładki, wewnątrz - sporo poetyckich zdjęć. Objętość - 28 stron w każdym numerze.

Czy «List do Pani» istotnie dobrze wypełnia i będzie wypełniać lukę na rynku wydawniczym, zdecydujemy także i my, potencjalni czytelnicy i czytelnicy miesięcznika.

Redaktorem naczelnym pisma jest Maria Wilczek. Adres redakcji: ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa. Cena: 2 zł, w prenumeracie - 1 zł 85 grozy (plus koszt przesyłki). Należność za prenumeratę można wpłacać na konto P.B.K. IX Warszawa nr 11101040-804220-2700-1-35. Dodatkowymi informacjami na temat warunków prenumeraty za granicą służy Redakcja Głosu Katolickiego.

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT

JESZCZE KALENDARZ NA 1998 R.

Proszę o przysłanie mi kalendarza.

Ilość sztuk w cenie ~~25~~ 20 15 + 5 FF

Dołączam czek (przekaz) na łączną sumę

Imię

Nazwisko

Adres:

Nasz adres: Głos Katolicki

263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris

**KOLEJNA LISTA NAZWISK OSÓB - OFIARODAWCÓW,
KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ W NASZEJ AKCJI ZBIÓRKI
FUNDUSZY DLA POWODZIAN. PAŃSTWO:**

G. Czentorycki, A. Pospieszny, Ks. Ryszard Biernat, M. Giel, S. Aloszko, B. Bednarz, J. Śmiarowski, L. Rokocz, E. Pindara, P. Gajda, A. Arciszewski, B. Goworski, J. Ptak, E. Buczkowska, P. Zawadzki, M. Antczak, W. Iwaszkiewicz, H. Kołodziej, I. Potocki, S. Bartnik, E. Wójcik, A. Szlezak, B. Jędrasz, E. Markowski, J. Pomian-Grabiński, F. Tomaszewski, SS Józefitki, P. Duval, G. Czajkowski, M. Quintrie, C. Konarski, S. Halas, R. Kopeć, M. Kuchciński, A. Uha, A. Filipczak, F. Dobros, W. Kluczny, M. Stefańska, J. Chłoń, Ch. Radziszewski, Ch. Patyk, F. Okupna, A. Piaseczyński, N. Monart-Michel, S. Sandal, M. Kotula

(Dziękujemy - Red.)

**W tym tygodniu, od 22 lutego do 1 marca
obchodzimy imieniny:**

Izabeli, Romy, Bogusza, Wiktora, Aleksandra, Mirosława, Gabriela, Anastazji, Hilarego, Romana, Antoniego, Feliksa.

*Wszystkim Solenizantom składamy serdeczne
życzenia imieninowe. Redakcja*

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Ks. Józef Przybycki OMI - parafia Lens	3 165 FF
- Mężowie Katolickcy	1 000 FF
Ks. prałat Tadeusz Derendal - La Saule	1 670 FF
Ks. Daniel Zyliński - Billy-Montigny	2 200 FF
- Lievin	785 FF
- Avion	1 300 FF
- Lievin-Calonne	1 230 FF
René Lenoir	1 000 FF
Helena Krasiński	200 FF
Evariste Zamara	500 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Joseph Pastuzak	400 FF
Helena Pietranczyk	450 FF
Jan Psota	200 FF
Valerie Szpytma	500 FF
Jarosław Krużyński	500 FF
Romuald Płaszczewski	500 FF
Leopold Płowiecki	400 FF
Hélène Supiński	800 FF
Soeurs Ursulines	400 FF
Janina Balabuszyński	600 FF

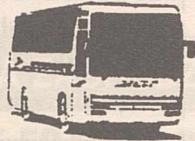
Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania.

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE
LINIE AUTOKAROWE

TEL: 01 42 19 99 35 i 01 42 19 99 36

133, rue de Vaugirard
75015 Paris; M° FALGUIERE L12

PARYŻ > POLSKA > PARYŻ



intercars
INTERNATIONAL FRANCE

CODZIENNE WYJAZDY

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ
DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PUŁAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDŹ	RZESZÓW	ZIELONA G.
JEŻEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ŻARY

także

TOULOUSE MARSEILLE NICE BORDEAUX >> POLOGNE-
LYON CREUSOT MULHOUSE STRASBOURG CHALONS >> POLOGNE

Numery naszych telefonów na prowincji:

Lyon - 04 78 37 20 80;	St Jean de Luz - 05 59 51 06 40;
Nice - 04 93 80 08 70;	Toulouse - 05 61 58 14 53;
Marseille - 04 91 50 08 66;	Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13;	Bordeaux - 05 56 91 71 46;
Kraków - (00 48 12) 422 73 48;	Warszawa - (00 48 22) 625 53 54
Wrocław - (00 48 71) 61 61 35 w.131	



4 REGULARNE
LINIE
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KOSZALIN	PUŁAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
EŁK*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCŁAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy, Krakowa i z Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	59000 LILLE	62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94



Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne



voyages BARLATIER
Paris (42)



AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

komfort

PORADY PRAWNE

* Porady prawne - Wiesław DYLAŁG - tel. 01 40 58 16 84.

PODRÓŻE DO POLSKI

- * JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH - TEL. 01 45 25 58 29.
- * WYJAZDY - DO WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STAŁOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98.
- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31.; 01.48.02.41.25.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. - TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * Przewozy i paczki do POLSKI - tel. 01 48 41 50 19.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 2,5 frs/słowo.

Domaine St Martin

PIELGRZYMKI DO LOURDES

z postojem w Avignon i Nimes

Zapraszamy na noclegi - 6 km od PONT DU GARD - tanio
(mówimy po polsku). Tel/fax /0033/ (0)4 66 37 05 11

**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
JANUSZ BRES-WILCZPOLSKI**

(6, RUE BECQUEREL, 67380 STRASBOURG-LINGOLSHEIM).

TEL. 03 88 78 10 06; FAX 03 88 77 8670.

PRAWA JAZDY, METRYKI (SKRÓT.), ZAPYTANIA O KARALNOŚĆ - 130 FR.

ODPISY ZUPEŁNE AKTÓW - 150 FR.

INNE DOKUMENTY - 0,80 DO 1,50 FR. ZA SŁOWO.

TŁUMACZENIA WAŻNE NA TERENIE CAŁEJ FRANCJI.

TERMIN WYKONANIA: 3 DNI (MAKSIMUM).

KURS J. FRANCUSKIEGO - ECOLE „NAZARETH”
KURS DOKSZTAŁCAJĄCY (konwersacje, redagowanie)
ZAPISY: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33; 01.44.85.76.19.

USŁUGI

- * ZDJĘCIA ARTYSTYCZNE czarno-białe, pamiątkowe i w kolorze - TEL. 01 46 33 63 92.
- * LISTY, ODWOŁANIA, problemy administracyjne, prawne - tel. 01.45.57.97.02.
- * NAPRAWY W DOMU: elektryczność, malowanie, hydraulika, meble, obrazy - tel. 01 47 68 73 42.

LEKCJE

- * KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.
- * KURSY RYSUNKU dla dzieci i dorosłych - TEL. 01 46 33 63 92.
- * KURS J. FRANCUSKIEGO - profesor dyplomowany - wszystkie poziomy - rano, popołudniu, wieczorem; maksimum 4 osoby. TEL. 01. 45. 57.97 02.

DARMOWE BILETY AUTOBUSOWE
CO 50 Z OKAZJI JUBILEUSZU



15
LAT

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
DO 29 MIAST W POLSCE:

Białystok,	Jędrzejów,	Mielec,	Sandomierz,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opatów,	Sopot,
Częstochowa,	Kielce,	Opole,	Stalowa Wola,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdynia,	Kraków,	Przemyśl,	Tarnów,
Gliwice,	Lublin,	Przeworsk,	Toruń,
Jarosław,	Łańcut,	Rzeszów,	Warszawa,
			Wrocław

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV
COPERNIC 116, Bld Vivier Merle
6, rue des Immeubles Industriels 69003 Lyon
75011 Paris (M: Nation) tel. 04 72 60 04 56
tel. 01 40 09 03 43 tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU
REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse,

Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW / GDAŃSK. OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju.

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7/7 dni
od 10⁰⁰ do 18⁰⁰.

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

Paryż i okolice: tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice: tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych adresata. Wyjazdy w poniedziałki.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Divergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

DR K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ESTASSUR - Janka Cicha-Smith
**UBEZPIECZENIA
SAMOCHODOWE**
15 dni - 450 franków

Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro 7 - Cadet, klatka B
I piętro

Serdecznie zapraszamy:
od poniedziałku do piątku w godzinach
10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45
☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

ECOLE "NAZARETH"

KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych - **nowe grupy od 9 marca**

ATTENTION: COURS SPECIAL - FRANCAIS ECRIT

KURS WIECZORNY - 3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 do 21.00 - 68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs

KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH 31, rue Jean Goujon

(Instytut Polski) KURS PORANNY (średni) - 4 razy w tygodniu:
poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30

20, rue Legendre; M: Villiers, Monceau

Zapisy: tel: 01 43 05 83 15 lub 01 43 03 38 33 lub 01 44 85 76 19

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 11 LUTEGO

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS
e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 Frs Czekałem
 Pół roku 170 Frs CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G. K. 400 Frs Gotówka

Nazwisko:

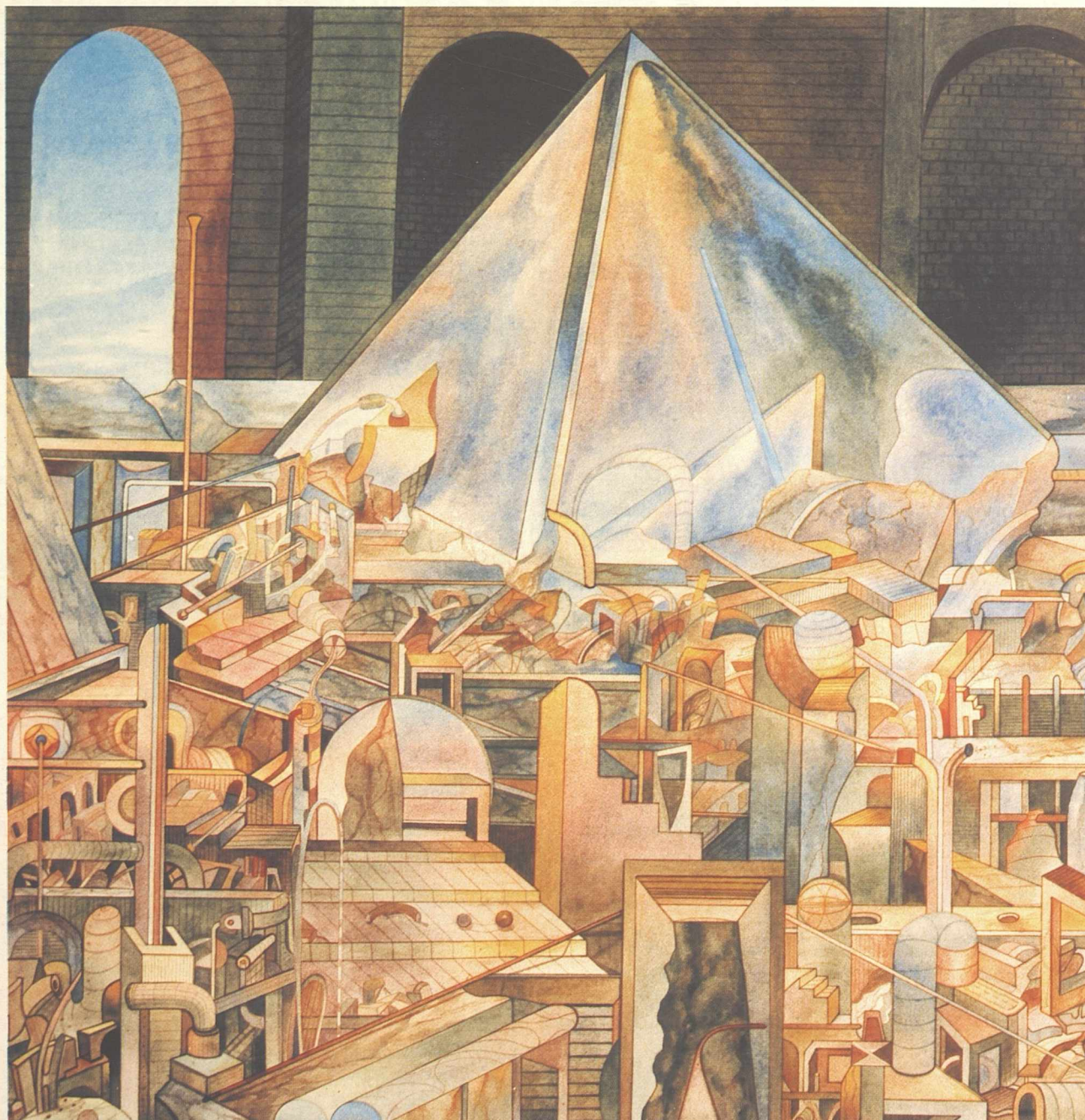
Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:



Adam Piotr Teper, artysta plastyk; ur. 26 października 1950 r. w Warszawie. Studia artystyczne: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie (grafika), Université de Vincennes (sztuki plastyczne), Ecole Nationale Supérieure de Beaux-Arts w Paryżu (grafika).

Rysownik, karykaturzysta, ilustrator: "Plages" (Paryż), "Szpilki" (Warszawa), "Głos Katolicki" (Paryż), "Kwartalnik Biograficzny Polonii" (Paryż), "Dziennik Polski" (Londyn), "Orzeł Biały" (Londyn).

Wystawy indywidualne i zbiorowe m.in. we Francji, USA, Holandii, Niemczech. Laureat wielu nagród i wyróżnień. Członek: międzynarodowego Jury Salon International du Dessin d'humour w Knokke-Heist; Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie.

opr. Zbigniew A. Judycki

Reprodukcja - **"Sen Imhotepa"** 1985, akwarela (fragment).

Imhotep - egipski architekt (2778 - 2600 p.n.Chr.). Twórca piramidy schodkowej. Po raz pierwszy zastosował kamień przy konstrukcji piramidy króla Dżesera w Sakkara.